№ 283 We Lwowie Niedziela dnia 7 Grudnia 1884. Rok XXIII.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . . 2 złr.
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 1 Paris, Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 1. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22' w Hamburgu pp Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Pasta do czyszczenia. **szmirgel, papier szklisty, papier** szmirglowy, **klej** szmirglowy, **tarcze** szmirglowe i t. p. wysyła 3749 1—12

Rappold's Naxos
Schmiergelwaaren-Fabrik
we Wiedniu, Y, Pilgramgasse 20.

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU I NA PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, zł 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 600 zł.
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A. Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

C. k. wyłącznie uprzyw.

Puritas.

To mleko odmładzające jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza tj. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dni przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS" kosztuje 2 zł. (przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

Główny SKŁAD c. k. uprz. **Puritas** u jedynego fabrykanta i właściciela przywileju

OTTO FRANZ *we* **Wiedniu,** *VII. Mariahilferstrasse Nr. 38.*

Składy we **Lwowie** w apt. Zygm. **Ruckera** Piotra Mikolascha; *w Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt.. *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kabane apt. *w Stryju*: w apt. J. Zgórski, *w Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz; *w Kołomyji* E. Stenzel apt., w Jarosławin J. L. Wisiocki apt. 8976 8—12

CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany i wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego olbrzymiej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne wracają do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, powraca.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha; w Krakowie w apt. pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. W Warszawie w apt pp. D. T. Heinricha i Bercza, w składach aptecznych pp H Welta i u Ułozowskiego. 2742 12—36

HANDEL

Karola Ballabana

WE LWOWIE

poleca

KAWĘ

pod nazwiskiem SIRIUSZ we Lwowie poleca-my
1 kilo takiej kawy zł. 1 50 na prowincję 4³/₄ kilo zł. 7.20 opłaca do każdej stacji pocztowej w krajn.

Pod nazwiskiem „Siriusz" sprzedawana kawa nie potrzebuje 9letniego pobytu w Ameryce ani protekcji osobliwszej taniości dla Publiczności jest to gatunek kawy, który u mnie bez wszelkiej protekcji o 10 ct. taniej kosztuje.

„Ostrzeżenie przed naśladowaniem firmy Siriusza jest bez podstawy, ponieważ Firma tworzy Imię i Nazwisko.

Wysyłki pocztowe

do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech oclone i franco tak dalece, że pp. odbiorcy nie ponoszą żadnych wydatków za pobraniem należytości.

Kawa surowa, czysta, aromatyczna, nie ocna, niesfałszowana, w workach po 4³/₄ kilo wagi netto

		1 kilo netto
Cuba najwyśm. wielk.-ziar.	zł	1 80
Ceylon plantac.	„	1. 2
Laguayra zielona wybór	„	1 62
Menado żółta złota Java	„	1 56
Java zielona, wielk.-ziarn.	„	1 48
Campinas najwśm. Santos	„	1. 4
Rio I. wyśm. wydatna	„	1. 8
Jamaica dobra i mocna	„	1.26
Bahia smaczna	„	1. 4
Afryk. Mokka żółta	„	1.50
Afryk. perłowa brunat.	„	1.10
Perłowa Ceylon wyśm.	„	2 —
Perłw. Costaricca ziel.	„	1.68
Perł Manilla wyśm. lek.	„	1 58
Arab. Mokka prawd. wyb.	„	1.84
Domingo wiel. ziarn wyb.	„	1.44

Wina deserowe

najwyśmienitsze gatunki, bezpośrednio sprowadzone z gwarancją za zupełną prawdziwość, w pięknych 5-kilom. koszach, zawierających po 5 półlitrowych flaszek

		1 flaszka
Cypryjskie ciem.-żółte sł.	zł.	—.80
Piołunkowe prawd. tur.	„	—.85
Marsalla żółte, nad. tenur.	„	—.95
Muszkatołowe z wyś. b.	„	—.90
Madera stare i mocne	„	—.90
Frontignan suche słodkie	„	—.95
Heres nader wyśm. mocne	„	1.15
Malaga bardzo stara najw.	„	1.—
Lacrimae Cristi nad. sł.	„	1.10
Rum Jamaica praw. wyst	„	1.10
Nicejska oliwa stoł. wyś.	„	—.90

Chińska herbata

bezpośrednio sprowadzana z Kongkong przez Snez w pół kilowych pudełkach. Dwa kilo wysyłam osobno, w mniejszej zaś ilości jako dodatki do pakunku.

		1 kilo
Cesar. Melange wyśm.	zł.	8 60
Pecco kwiatowa wyborna	„	7.20
Souchong A czarna drob.	„	6.80
Souchong czarna dosk.	„	5.60
Congo czarna gruba dosk.	„	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju ze zbioru świeżego r. 1884 po najtańszych cenach hurtownych

Stowarzyszeniom spożywczym, menażom oficerskim i t. p. przy większych odbiorach koleją ofiaruję znaczne korzyści „bez pobrania"

Tysiące listów uznania za wyborny towar od wysoko położonych osobistości przedłożę z chęcią do przejrzenia. — Cenniki gratis

R. MAITI w Trjeście,
4112 **handel hurtowny.** 1—52

Księgarnia

H. ALTENBERGA

przedtem (F. H. Richtera) we Lwowie,

poleca następujące wydawnictwa ozdobne, illustrowane, stosowne szczególnie na podarunki Gwiazdkowe, Noworoczne i przy innych okolicznościach:

Antologia Polska. Wybór najcelniejszych utworów poetów polskich. Zestawił Wł. Bełza. Wydanie 2gie z 12. illustrac. znakomitych artystów polskich, w ozd. opr. złr. 6.—
Antologia obca. Wybór najcelniejszych utworów poetów cudzoziemskich. Zestawił Wł. Bełza, z 20 portretami, w ozdobnej oprawie . . . „ 6.—
Bajeczki dla dzieci J. I. Kraszewskiego, z 6 illustracjami E. M. Andriollego w pięknej oprawie . . . „ 1.80
Gwiazdka Kazia. Podarek na kolędę dla małych dzieci, w obrazkach i wierszykach, w ozdobnej oprawie . . . „ 1.40
Pan Tadeusz. Historja szlachecka z r. 1811 i 1812 Adama Mickiewicza Wydanie ozdobne w formacie 4to z illustracjami Andriollego, w przepysznej oprawie z złoconymi brzegami . . . „ 28.—
Mohort. Rapsod rycerski z podania Wincentego Pola Wydanie ozdobne w formacie 4to, z illustracjami Juljusza Kossaka, w przepysz. oprawie z złoc brzegami „ 15.—
Fryderyka Schillera „Dzieła poetyczne i dramatyczne", wychodzą w wydaniu zbiorowem illustrowanem w około 35 zeszytach po cenie 45 ct., z przesyłką pod opaską 50 ct. Dotychczas wyszło 22 zeszytów.

Niektóre inne dzieła nakładowe i komisowe tejże księgarni:

Biblioteka teatrów amatorskich, kolekcja komedyj, wyszło dotąd 84 nrów.—Szczegółowy spis rozsyła się na żądanie pod opaską franco.
Bełz - Wł. Matka. Poemacik dla dzieci złr. —.50
Bliziński Józ. **Komedje** Wyd. zbior. „ 2.40
Bolesławita. Bezimienna. Powieść z końca 18go wieku, 3 tomy. Cena zniżona „ 3.
Jasieński dr. H. „Kobieta 19go stulecia „ 1.80
— „Nędza na Rusi" „ 1.60
— „Dzicz na Podolu" „ 1.50
Kochanowski Jan. **Dzieła Polskie** 2 tomy oprawne . „ 3.—
— brosz. „ 1.50
Krasicki Ign. **Wybór dzieł** 3 tomy opr. „ 4.50
— brosz. „ 2.25
Masłowski W. Szkice z Kaukazu 2 tomy. Cena zniżona . „ 1.20
Tom I „Zola". Tom II. „Dido".
Mowa kwiatów. „Zabawa towarzyska" „ —.60
Pol W. Mohort. Rapsod rycerski, 8vo „ 2.—
— **Pacholę Hetmańskie** „ 2.—
Pol W. „Pamiętniki IMC pana Benedykta Winnickiego" . złr. 2.—
— „Północny wschód Europy". Cena zn. „ 2.—
— „Pieśni Janusza" 3 tomy w jednym „ 1.50
Rogosz Józ. „Dzisiejsi bohaterowie" 2 t. „ 3—
Sarnecki Z. „Owale i profile" „ 1.80
Sobieski w poezji Polskiej . „ 1.—
Tańce salonowe. „Praktyczny przewodnik" . „ —.80
Trembecki St. **Pisma** 2 tomy opr. „ 3.—
— brosz. „ 1.50
Węgierski K **Poezje** oprawne „ 1.50
— broszurowane „ .75
Wilczyńska „Dobry ton" brosznr. „ 2.—
— oprawne „ 3—
Wilczyński A. „Za groszem" „ 1.80
— „Ze świata" „ 1.80
Zagórski Wł. **Z teki Chochlika:**
I. „O zmierzchu i Świcie" „ 1.50
II. „Piosnki i żarty" „ 1.50
— „Pamiętniki starego parasola" „ 1.80

Plac Halicki liczba 10,

(pałac JW. Ubenieckich).

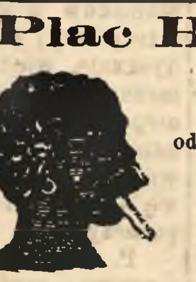

Otwarte codziennie
od godziny 9. rano do 10. wieczór
Karola Gabrielego
(dawniej L. Meiselsa)

wielkie słynne

Muzeum z Panopticum

z dziedziny anatomii, sztuki i umiejętności.

Wstęp do Muzeum jest tylko dorosłym dozwolony. — Cena wstępu 20 ct., wojskowi niższych stopni płacą 10 ct.

Panopticum zwiedzać mogą panowie, panie i dzieci. Wstęp 15 ct. dla wojskowych i dzieci 10 ct

Wstęp do obydwu oddziałów 30 ct., dla wojskowych niż. st. 15 ct

Katalogi w języku polskim i niemieckim są do nabycia w kasie po 6 ct

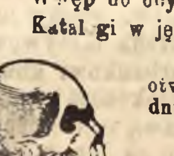

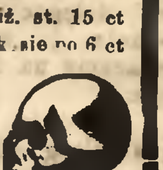

We czwartki jest anatomiczne muzeum otwarte także **dla pań** i w tym dniu objaśnia przełożony pani.

Bliższe szczegóły podają plakaty.

Z poważaniem

Karol Gabriel,
4189 2—? (następca Meiselsa).

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodoś. i wybryki

Dr. Wruna

proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych a tem samem u mężczyzn impotencję i u kobiet niepłodność usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywstaym osłabieniem wskutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onanię dalej przeciw chorobom nerwów, a ta: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grabiecie pacierzowym, bólom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywem, drżeniu nerwowemu w rękach, nogach i niedokrewności i t. p.

Wszystkie wyżej wymienione choroby nie mogą być tak dalece zapomocą żadnego dotąd medycynie znanego środka zupełnie wyleczone, jak przez dr. Wruna proszek peruański; za nieszkodliwość gwarantuje się.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 zł. 80 ct. 3595 2—42

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. „pod Gwiazdą" P. Mikolascha; w Krakowie: W Redyka; w Czerniowcach: n J. Golichowskiego; w Tarnopolu: w apt J. Jamrogiewicza. — Jeneralny ajent we Wiedniu: Al. Girchner, dypl. aptekarz II, Kaiser Josefstrasse II.

Cukiernia pod firmą:

K. KRUSZYŃSKI & D. KNAPP

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej, l. 5,

poleca

Pieczywa i rozmaite przedmioty

zastosowane

do Świąt „Bożego Narodzenia"

Torty od złr. 1.50 do złr. 10 i wyżej.

Marcypanowe, Nugatowe, Makaronikowe, Biszkoptowe, Kamienne, Linckie (kruche), Czekoladowe (suche), Mięszane (Alliance), Kasztanowe, Grylażowe, Jabłkowe a la Reine, Czekoladowe a la Sacher, Migdałowe pulchne, Orzechowe „ Chlebowe „ Ponczowe pulchne, Wiedeńskie „ Warszawskie, Skaliste, Ryżowe, Duchesse, Marientort, Kremowe (de Provence), Watlowe.

Kołacze i babki od ct. 50 do złr. 5.
Przekładańce (placki z delikatnego ciasta babowego, nadziewane masą migdałową i rozmaitemi konfiturami od złr 2 do złr. 10.
Placki z sera lub maku od złr. 1.50 do złr. 5.
Kołacze (jajeczniki) od ct. 50 do złr. 5
Strucle z makiem, konfiturami, masą migdałową lub orzechową od złr. 1 do złr. 3.

Wyroby cukrowe w wielkim wyborze do wieszania na drzewku.
Wielki wybór przedmiotów zastosowanych na podarki świąteczne i imieniny, jako to: bonboniery paryskie, jedwabne, aksamitne i metalowe; koszyczki paryskie w najnowszym guście, pudełeczka kartonowe i kornety.

Cukry deserowe (pomadki), czekoladki nadziewane, ananas smażony, galaretki i pastylki owocowe, cukierki likworowe, konserwy i karmelki.
Owoce smażone (Fruits glacées) francuskie i własnego wyrobu, w pudełeczkach lub na wagę
Czekolady i czekoladki z pierwszorzędnych fabryk francuskich i własnego wyrobu.
Likiery i wina francuskie, hiszpańskie i włoskie, na butelki lub kieliszki, jakoteż wódki krajowe.
Dla odwiedzających nasz zakład trzymamy dzienniki illustrowane polskie, angielskie, francuskie i niemieckie — Oddzielny salon dla palących (fumoir).
Nadmieniamy, że zaopatrzyliśmy nasz skład w wielkie zapasy konfitur kompotów, soków, konserw i galaret, — co nam umożliwia z wszelkich zamówień na lody, kompoty, cukry, torty, ciasta wywiązać się z zupełnem zadowoleniem odbiorców.

Zamówienia miejscowe lub zamiejscowe wykonują się z wszelką staranością i punktualnością.

Upraszając o wczesne zamówienia, polecamy się łaskawym względom uniżeni
4235 1—3 **K. Kruszyński & D. Knapp.**

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości zawiera w sobie co dzisiaj ni wyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach. Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie i flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70 ct.** — Wysyłki na prowincję za pobraniem.

WIKTOR SCHMIDT i Synowie.

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we Wiedniu. IV., Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej) 3718 1—5

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach i składach.

Rok założenia 1847 we Wiedniu, — w Budapeszcie od r. 1861.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego Flaszka 60 ct. w. a.	*Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy* Flaszka złr. 1 12 un ejsza c 70.

Miliony uznań od niezliczonych, tysiące sprawozdań od lekarzy i zakładów leczniczych · 60 · o szczególnień, są porękąwartości leczącej

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe po 60 30, 15 i 10 ct — tylko w niebieskich torebkach.	*Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia* pół kilo I zł. .40 II zł. 1 60, ćwierć kilo I. złr 1.30 II ct 90.

Wyleczenie cierpień piersiowych, kaszlu, osłabionego trawienia i ogólnego osłabienia.

Do pana **Jana Hoffa**, wynalazcy i fabrykanta preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego i t. d. we Wiedniu, I. Bezirk, Graben, Bräunerstrasse 8.

Lwów, 3. marca 1884. Czuję się być w obowiązku wyrażenia panu najżywszego podziękowania za błogoczynną skuteczność pańskiego piwa zdrowia w mem cierpieniu piersiowem. LUDWIK KATERLA inżynier.

Czerniowce 2. grudnia 1873. Wielmożny Panie! Proszę o odwrotną przesyłkę 28 flaszek pańskiego wybornie działającego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i trzy torebki Jana HOFFA słodowych cukierków piersiowych za pobraniem. (144)

Z poważaniem Karol PECKARY, c k. profesor w Czerniowcach.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze szpitala wojskowego w Berlinie.

Pańskie wyborne piwo słodowe było u nas używane z największym skutkiem, chorzy pili je z wielką radością. Aldelheid BISMARK

Składy w Galicji.

Lwów: Z. Rucker J. Baiser Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek, Karol Ballaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kozubowski apt.; A Klimowicz *Biała*: E. Keler, A. Hl m thal a.t. *Bochnia* J Mi hnia *Borszczów* M Niemczewski apt. *Brody* wszystkie apt. *Brzeżany* J. D. rst apt. *Buczacz* Kerzel et J żewski *Czortków* L Ness apt *Dolina* Traunfelder apt. *Drohobycz* J. Aichmüller, apt. *Gorlice* S. Bir, *Gródek* A ippns *Grzymałów* Józ. Goldberg. *Husiatyn* C. Piekarski apt. *Jarosław* J. Rn m, A. Wisłocki apt - Eilenberg, *Jasło* K. ki, Jan Jang. *Kraków* Trauczyński W Red k t *Kołomyja*: Is Si - rowicz A. Stenzl *Kossów* St. Bo sa a t. *Krystynopol* F O nezowski apt. *Monasterzyska* L. asi apt *Nowy Sącz* W Filipek, Jakubowski apt F. Gressb rd. *Podgórze* J Sk kalski a t. *Podhajce* Krzyżewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz. *Przemyśl* M Krug J M szewski, L. Na lik apt. *Rzeszów* Sarpiński apt, Schaitter et Cop, E. G. Neugebauer, S. Blum berg. *Sambor* J Aleksiewicz, K. Marasch apt., *Sanok* J. Ryńczarski, *Sokal* J. Wysocki apt *Stanisławów* J. Machara, A Amirowicz apt., *Tarnopol* J. Jamrógiewicz, apt., C. Kabane ap. *Tarnów* W. Müllner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt. *Złoczów* J z. Gold - *Czerniowce* Leon Botowicz spadk Z. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign Rosairen, A Bayer, Jasło T. W. Braglewicz, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

6 wysokich odznaczeń.

Tylko z najszlachetniejszych gatunków **CACAO** *i czystego cukru wyrabiana, nadzwyczaj pożywna*

Bardzo miałko utarta, w nowo sprowadzonych francuskich maszynach granitowych najnowszej konstrukcji, jakich dotąd jeszcze nikt w Galicji nie posiadał.

¹/₂ **kilo czekolady:**		
kuchennej	złr.	—.60
Santé zdrowia . . .	„	—.80
homeopatycznej . .	„	1 20
wanilowej	„	1 —
wanilowej	„	1.20
książęcej	„	1.50
królewskiej . . .	„	2.
Cacao w proszku . .	„	1.40
czekolady w proszku .	„	1.—

¹/₂ **kilo** najlepszych **cukrów deserowych.** jako to: pomadki, czekoladki, owoce, marcepaniki i t.d. w ogromnym wyborze złr. 1.20.
¹/₂ kilo **karmelków** miesz. 75 ct

Wielki skład eleganckich kartoników z cukrami po ct. 35, 40 i wyżej.
Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Znakomite powodzenie i ogólne uznanie, jakie sobie zjednały wyż wymienione towary, są najlepszą rękojmią, że zakład ten, tylko w najlepszym gatunku i po najniższych cenach towar swój sprzedaje.

Mały zysk! Wielki obrot!

Z powodu olbrzymich zapasów w mojej

fabryce towarów ze srebra chińskiego

sprzedaję pyszne wyroby ze srebra chińskiego po zdumiewająco tanich cenach.
Dokładne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek . . .	zł. 2.50	1.80	6 podkładek na noże .	zł. 4.—	2.75
6 łyżek . . .	„ 5.50	3.—	1 chochla . . .	„ 4.—	2.50
6 noży . . .	„ 5.50	3.—	1 warzecha . . .	„ 2 50	1.50
6 widelców . . .	„ 5.50	3 —	1 cukierniczka . . .	„ 15.—	10.—
6 noży deserowych .	„ 5.—	2 75	1 czarka na masło .	„ 5.—	3.—
6 widelców deserowych	„ 5 —	2.75	1 para lichtarzów .	„ 8.—	4.50

Dalej pyszne tace, dzbanki na kawę i herbatę zastawy stołowe, żyrandole, cukrowniczki, serwisy do jaj, kubki na wykłuwacza, zastawki na ocet i olej i wiele innych artykułów itp. po zdumiewająco tanich cenach.

Wszystko z najlepszego srebra chińskiego, pod gwarancją, które nie należy zamieniać z tak zwanem srebrem britania, niebędącem niczem innem, tylko cynkowaną blachą.

Stosowne na podarki na Gwiazdkę

6 sztuk łyżek, 6 szt. noży, 6 szt. widelców, 6 szt łyżeczek do kawy, wszystkie te 24 sztuk razem w elegan. etui dawniej 20 zł. teraz zł 11.20.
Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie.

E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 21.
3634 1—6

Bartnictwo

czyli hodowla pszczół dla zysku, oparta na nauce i wieloletniem doświadczeniu; napisał dr. T. Ciesielski — wyjdzie w sześciu miesięcznych zeszytach w 28 do 30 arkuszy druku z 200 rycinami.

Obecnie opuścił prasę zeszyt I. który kosztuje 60 ct.

W drodze przedpłaty kosztuje całe dzieło 3 złr. — Cena księgarska będzie znacznie podwyższona. — Lista prenumeratorów będzie ogłoszona w w ostatnim zeszycie - Pieniądze należy przesyłać pod adresem: *Administracja Bartnika Postępowego, Lwów.* 4071 —10

THEODOR NODERER & CO.

protokołowany dom bankowy i lombardowy we Wiedniu, I., Schottenring 5, wchód z Hessgasse 7, I. piętro

poleca się:

1. do **rzetelnego i rychłego wykonania zleceń** na wiedeńską giełdę za mierniczem pokryciem
2. do **przyjęcia kwot w gotówce** lub w efektach nie niżej **500 zł.** za wypłatą miesięczną zysków i złożeniem rachunku jak dotąd.
3. do **zakupna i sprzedaży** wszystkich w cedule kursowej notowanych papierów wartościowych bez doliczenia kosztów.
4. do udzielania **zaliczek** prawie aż do pełnej kwoty na **losy, akcje** itd.
5. do udzielania **korzystnych rad kapitalistom**, którzy pisali ją **efekta giełdowe** nabyte po wyjściu kursach ● ● prospekta na żądanie franco. ● ●

LWÓW d 6. grudnia.

(Z Rady państwa. — Sprawa regulacji rzek galicyjskich. — Nie ma w preliminarzu na r. 1885 subwencji na budowę kolei ze Lwowa do Rawy. — Sprawa ratowania smutnego stanu rolnictwa. — Jeszcze kolej Transwersalna i Länderbank. — Z wyprawy angielskiej do Chartum. — Półurzędowy *Paris* o decyzji konferencji afrykańskiej. — Z przedlitawskiej Izby posłów. — Głosy o preliminarzu budżetowym i wywodzie ministra Dunajewskiego).

Odpowiedź cesarza, dana deputacji sejmu galicyjskiego w Budapeszcie, i mowa ministra-prezydenta, hrabiego Taaffego na pierwszem posiedzeniu Rady państwa rozprószyły pogłoski, szerzone z Wiednia, że sprawa regulacji rzek galicyjskich pójdzie w odwłokę z powodu niby niefortunnej uchwały sejmu galicyjskiego. Chociażby Rada państwa uchwaliła ustawę w sprawie regulacji rzek galicyjskich, niezupełnie kwadrującą do ustawy sejmowej, to sama inicjatywa sejmu w tej sprawie okazała się już teraz wielkiej doniosłości. Gdy sejm zebrać się ma na wiosnę, więc będzie i prędka możliwość zmodyfikowania tej ustawy, t. j. zastosowania jej do ustawy Rady państwa.

W preliminarzu finansowym, przedłożonym na r. 1885 Radzie państwa, nie ma subwencji dla kolei Czerniowieckiej na budowę kolei ze Lwowa do Rawy i granicy, chociaż niedawno donoszono, że już układy w tej sprawie są na dokończeniu. Znowu więc o rok jeden rozpoczęcie budowy tej kolei będzie wstrzymane, jeżli delegacja nasza nie zniewoli ministra finansów do wniesienia dodatkowego kredytu. Zwracamy na tę okoliczność uwagę naszej delegacji.

W sejmie węgierskim już poruszono kwestję fatalnego oddziałania zamierzonej przez rząd francuski podwyżki ceł zbożowych na smutny i tak stan rolnictwa w Austro-Węgrzech, i zaproponowano środki przeciwdziałania, jak zniżenie taryf kolejowych od przewozu zboża i zorganizowanie lepsze kredytu dla rolników. Gdy podwyżka ceł zbożowych we Francji z reprezentowanych w Radzie krajów dotknęłaby głównie Galicję, więc niezawodnie delegacja nasza podejmie teraz tę sprawę, i takich samych środków jak w Węgrzech domagać się będzie i dla Austrji. Uchwała sejmu, na wniosek hr. Alfreda Potockiego, powzięta jeszcze wtedy, gdy mowy nie było o podwyższeniu ceł francuskich, a więc gdy jeszcze stan nie był tak groźny jak obecnie, posłuży jej za punkt wyjścia.

Zaraz na pierwszem posiedzeniu Rady państwa lewica podjęła na nowo sprawę kolei Transwersalnej, odwołując się do odczytanych na na lwowskiem zgromadzeniu wyborczem aktów sądowych. Sprawa ta wniesiona była przez lewicę w zamiarze skompromitowania i obalenia ministerstwa, którego członków, czy też podwładnych urzędników wyższych podejrzywano o udział w przeznaczonej na rodzielenie kwocie 623.000 złr. Lecz gdy w owych odczytanych aktach sądowych nie ma ani śladu o owym udziale osób urzędowych, a pomimo tego lewica żąda zbadania tych aktów przez komisję, więc teraźniejsze wystąpienie lewicy już tylko na oku ma skompromitowanie länderbankowiczów, będących posłami do Rady państwa i p. Kozłowskiego. Że Länderbank przedewszystkiem jest solą w oku lewicy, widać to i z innego żądania jej, na temże samem posiedzeniu postawionego, ażeby rząd przedłożył Radzie państwa koncesję na kolej lokalną, którą dał Länderbankowi na mocy przysługującego mu prawa, i wszystkie dotyczące tej koncesji akta urzędowe. Znowu podejrzywa lewica rząd o jakieś fawory dla Länderbanku.

* * *

Jeśli to co piszą z Kairu do *Polit. Corr.* sprawdzi się, wyprawa angielska do Chartumu w nowem okaże się świetle i usprawiedliwione będą dawne przypuszczenia, że Anglicy raz stawszy się panami Chartumu, tego klucza górnego Egiptu nie opuszczą i idąc za radą Gordona, Sudanu nie zostawią na pastwę buntu.

Polit. Corr. podaje wiadomość, że w jeneralnym sztabie wyprawy zastanawiano się, czy z powodu niskich wód na Nilu nie wypadnie po oswobodzeniu Gordona, zaraz wziąć się do odwrotu, i uradzono, że wtedy dopiero odwrót nastąpi, gdy na rok przyszły wysokie wody ułatwią transport wracającego wojska Nilem. — Dotąd miało tylko 9.000 żołnierza angielskiego przejść Assuan.

* * *

Półurzędowy *Paris* z powodu decyzji konferencji afrykańskiej zapadłej 1. grudnia, pisze pomiędzy innemi: „Nie ma bynajmniej przesady w twierdzeniu, że decyzja konferencji jest najdonośniejszym aktem, jaki od czasu kongresu wiedeńskiego wyszedł od zgromadzenia państw europejskich. Byłoby niedorzecznością dziś już wysnuwać z niego następstwa lub je przepowiadać. Sądzimy, że będą one ważne i wielki wywrą wpływ na rozwój międzynarodowej polityki."

* * *

Na pierwsze posiedzenie przedlitawskiej Izby posłów zebrali się centraliści w niezwyczajnym komplecie, ale jeżeli zamierzali jaki niespodziany atak na rząd, to się zawiedli, prawica bowiem także w całym niemal komplecie już na tem pierwszem posiedzeniu stanęła pod bronią. I będzie to musiała czynić zawsze, gdyż centraliści zrozpaczeni będą się wszelkich możliwych i niemożliwych fint chwytali, byle czemkolwiek zainteresować swoich wyborców — gdyż nowe walne wybory do Rady państwa za pasem, a szeregi centralistyczne zdezorganizowane.

Wiedeński korespondent *Czasu* donosi, że w tym celu umyśliła lewica, używać formy wniosków w sprawach, w których zwykło się interpelacyj używać, gdyż wniosek wywołuje dyskusję, więc jeden asumpt do hecy, a powtóre można znowu wyprawiać hece po powziętych lub niepowziętych uchwałach. I ztąd poszły znane nam już z wczorajszego telegramu wnioski lewicy — przyczem rzecz godna uwagi, iż sprawę kolei Północnej tylko w formie interpelacji poruszyli,

P. Grocholski przybył już na to posiedzenie, i prawica serdecznie go witała. Złożyli ślubowanie poselskie nowi nasi delegaci pp. Bartoszewski, Lewakowski, Romaszkan i Starzyński.

W chwili, gdy nasza deputacja sejmowa miała posłuchanie u cesarza, wygłosił hr. Taaffe w Izbie posłów wywód w sprawie powodzi galicyjskich. Wywód ten podajemy osobno.

Rozpraw żadnych nie było na tem posiedzeniu. Co wniesiono ze strony rządu lub stronnictw, wiemy już z telegramów. Wniosek Neuwirtha motywowany jest tem, że nadane Länderbankowi koncesje na dwie koleje lokalne, przekraczają zakres władzy, danej rządowi ustawą o kolejach lokalnych; dalej, że koleje te nie są lokalne, bo są łącznikami ważnych linij przez państwo nabytych; i zresztą projekt trasy jednej z tych kolei był wypracowany przez organa rządowe dla dyrekcji kolei państwowych. Wniosek Schwaba dotyczy tych kolei prywatnych, które nie mając gwarancji państwowej, przez rząd nabyte zostały podczas przerwy parlamentarnej.

* * *

Przedlitawski preliminarz budżetowy na r. 1885. i wywód p. ministra Dunajewskiego przyjęte zostały przychylnie, poniekąd nawet przez prasę centralistyczną. Nawet *Pester Lloyd* przyznaje znaczny znowu postęp na drodze do ideału p. Dunajewskiego, jakim jest budżet bez niedoboru; przypina mu jednak różne łatki, z których jednak przedewszystkiem wydobywa się żal, iż renta węgierska poszła wprawdzie w górę, ale nie na tyle, jakby pójść powinna w porównaniu z kursem renty austrjackiej. Słusznie jednak podnosi *Pester Lloyd*, że podczas gdy węgierski minister skarbu opierając preliminarz na r. 1885. na wynikach finansowych z r. 1883. tak jak i p. Dunajewski — przyznał jednak i w preliminarzu uwydatnił możliwość 5 mil. ubytku — podczas gdy p. Dunajewski w swoim preliminarzu zeskontował całą możliwą podwyżkę, opartą na wynikach z r. 1883., i przyjął podwyższenie we wszelkich gałęziach dochodu, mimo że na śmiało mógł czynić to tylko co do podatku gorzelanego — a całkiem pominął spadek cen zboża i przesilenie cukrownicze, które się szeroko i na przemyśle i na rolnictwie odbije. Wszelako może praktyka przyzna rację energii i wytrwałości p. Dunajewskiego!

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 3. grudnia.

(Sprawa naftowa)

Po raz pierwszy od lat wielu, które zamieszkuję we Wiedniu, doznałem dnia wczorajszego rzetelnej pociechy, a wrażenie takowej posuwa mnie do niniejszej korespondencji. Czcigodny dr. Gintl, centralny inspektor kolei Czerniowieckiej, miał dnia wczorajszego odczyt w klubie kolei austrjackich „O sile konkurencyjnej nafty galicyjskiej" (Ueber die Concurrenz-Fähigkeit des galizischen Petroleums) przed bardzo poważnem gronem słuchaczy, że tak powiem, kwiatem tutejszej inteligencji. Z tutejszych dygnitarzy byli obecni: z ministerstwa spraw wewnętrznych radca dworu Liedel, z ministerstwa handlu br. Buschman i radca Lange, z ministerjum wojny pułkownik jeneralnego sztabu Guttenberg.

Przebywający tu namiestnik Galicji był też na tej biesiadzie moralnej obecny, jak również poseł br. Romaszkan z Horodenki. Z zamieszkujących we Wiedniu Polaków był tylko poseł Gniewosz z ministerstwa oświaty.

Prelegent z całem ciepłem i przyjaźnią dla naszej prowincji, od początku do końca przeprowadził swój odczyt, który jak wszystko, co wyjdzie z ust lub z pod pióra zacnego inspektora, odznaczało się wielką ścisłością, i dał nowy dowód tak gorliwego śledzenia przez niego od lat bardzo wielu sprawy naftowej.

W obecnym czasie słyszeć tu we Wiedniu przez Niemca wypowiedziane słowa prawdy i sprawiedliwości, a cóż dopiero współczucia i przyjaźni dla Galicji, jest tą rzetelną pociechą, o której na wstępie wspomniałem.

Dr. Gintl wskazał główne terreny, produkujące dziś w świecie naftę, i przedstawił je w takich grupach: Ameryka, Galicja z Bukowiną i Baku, jak również wykazał roczne w szeregu czasu tych grup produkcje. Przeszedł historycznie sprawę naftową w Ameryce i Galicji, dowiódł pierwszeństwa produkcji naftowej galicyjskiej i postawił ś. p. Łukasiewicza na równi z pierwszymi założycielami przemysłu naftowego w Ameryce.

Najwięcej szczegółowo rozszerzył się w swoim wykładzie o Słobodzie rungurskiej, zaznaczając jej ważność, i odczytał ostatni telegram ztamtąd o tamecznej dzisiejszej produkcji, podniosł głosem donośnym tę okoliczność, że jedna z poważnych firm wiedeńskich zaangażowaną jest w Słobodzie bardzo znacznym kapitałem.

Mówił dalej o komunikacji dla nafty i bardzo gorąco nacechował konieczność kolei żelaznej z Peczeniżyna do Kołomyi.

Wspomniał o konsorcjum Anglików, wiercących studnie naftowe sposobem kanadyjskim, i o dobrych i pomyślnych rezultatach takowego.

Rozbierał stosunki prawne nafty w Galicji i orzekł, że ostatnią uchwałę sejmu w tej mierze uważa za etapę do regału.

Przytaczał ceny produkcyjne cetnara ropy i cetnara rafinady.

Wspomniał o renumeracji właścicieli gruntów, która dochodzi do 30 pr. brutto.

Z autentycznych dat, jakie otrzymał z konzulatu moskiewskiego, zaprzeczył wieściom dziennikarskim o tak olbrzymich w Baku rezultatach, które wszakże są bardzo poważne, i zaznaczył wreszcie, że Galicja wyprodukowawszy w r. 1883 510.000 m. cetn. ropy, zapłaciła 1,200.000 złr. podatku.

Oto jest los tej narodowej gałęzi przemysłu, dźwigającego się od lat tylu i tak powolnie.

W konkluzjach swoich dr. Gintl twierdzi: Jeżeli Galicja będzie mieć kapitały odpowiednie, eksploatację odpowiednią, drogi komunikacyjne, to nie potrzebuje się obawiać żadnej konkurencji.

W końcu z całem ciepłem i siłą człowieka przekonania wygłosił, że jako patrjotę austrjackiego, drażni jego uczucie to ciągłe rozpisywanie się po dziennikach o olbrzymich eksploatacjach nafty poza Austrją, kiedy w jej sercu leżą skarby gotowe.

Zgromadzeni podziękowali żywemi oklaskami szan. prelegentowi, a p. namiestnik Galicji złożył mu przytem serdeczne specjalne podziękowanie.

Dr. Gintl więc zrobił swoje, kolej teraz na Galicję, ażeby swego dopełniła.

Bismark i Polacy.

Znowu! Książę kanclerz niemiecki choruje, jak wiadomo, na Polaków, i zapewne czyni mu to ulgę, gdy może publicznie przeciw nim wystąpić i za wszystko złe odpowiedzialnymi ich uczynić. Żadnej w tym względzie sposobności on nie zaniedbuje, a nieraz czyni to i bez właściwej sposobności. We czwartek, dnia 3. bm. skorzystał z wniosku Windhorsta o zniesieniu ustawy banicyjnej, aby znowu dać wyraz swojej ku Polakom niechęci. Przebieg rozprawy był następujący:

Windhorst zaczął uzasadnienie swego wniosku od tego, czy w ogóle parlamenty mają jeszcze jakiekolwiek znaczenie, jeżeli Rada związkowa odrzuca wniosek, kilka razy przez parlament uchwalony. Ostatnie ataki kanclerza przeciw parlamentowi daleko po za granicami Niemiec wywołały senzację. Wygnanie z państwa dziś już nawet przeciw socjalistom nie bywa stosowane, dlaczegoż stosować je przeciw księżom? Państwo niestety nie pojmuje, że przeciw destrukcyjnym dążeniom dzisiejszych czasów potrzebuje poparcia kościoła.

Hr. Behr imieniem stronnictwa państwa (Reichspartei) oświadcza, że z uszanowania dla Rady związkowej głosować ono będzie przeciw wnioskowi Windhorsta.

Socjalista Blos z zasady oświadcza się za wnioskiem, bo jest za uchyleniem wszelkich wyjątkowych ustaw. Mimo to jednak zwraca się przeciw stronnictwu centrum, któremu czyni zarzut, że zawsze z początkiem trzechletniego okresu ustawodawczego jest opozycyjne, a pod koniec prowadzi politykę handlu z kanclerzem.

Bismark odpowiada na zarzut lekceważenia parlamentu, że ciągłe ponowienia wniosku przez Radę związkową odrzucanego, jest lekceważeniem Rady, która nie dopuszczałaby się nigdy takich demonstracyj przeciw parlamentowi. Zresztą ustawa banicyjna, którą wniosek Windhorsta ma usunąć, za Puttkammera i Gosslera nie jest wcale stosowaną w Prusiech. Wniosek Windhorsta, to ów geslerowski kapelusz, przed którym mają rządy uchylać głowy.

W obronie utrzymania ustawy banicyjnej, powołuje się kanclerz na oświadczenie Gosslera, że jest ona niezbędną ze względu na polskie prowincje. Powstanie polskie z r. 1863 i zawikłania, które po niem nastąpiły, wykazały, jak niebezpieczny jest stan rzeczy w niemiecko-polskich ziemiach. Mogą tam znowu powstać stosunki, które uczynią koniecznem stosowanie ustawy. Zarzucają mu, że nie używa on dzisiejszej większości — ale organizm państwowy niemieckiej narodowości, któryby musiał uciekać się do pomocy kurji rzymskiej, nie dałby się długo utrzymać. Trudność cała leży w stronnictwie centrum, które z taktycznych względów idzie razem z wolnomyślnymi i nie chce pokoju. Ono to zawsze przeszkadza, ilekroć zawarcie pokoju z kurją jest blizkiem. Punkt ciężkości stronnictwa tego leży po za Niemcami — i odżyły w niem średniowieczne dążności antihohenstaufowskie. On — kanclerz — nawet konkordatowi nie byłby przeciwny, ażeby raz już granicę położyć żądaniom centrum. Ale przyjaźni stronnictwa tego za taką bagatelkę uzyskać nie można — żąda ono znacznie więcej. Rząd musi w Rzymie znaleźć *modus vivendi* ze swymi katolickimi poddanymi. Ale żądania kurji od rozpoczęcia rokowań z Masellą w r. 1878 znacznie urosły; wtedy jeszcze uważano jako wielką koncesję przywrócenie pruskiego poselstwa w Watykanie, ale od ówczesnej nagłej śmierci kardynała Franchi nie postąpiliśmy ani krokiem naprzód.

On — Bismark — został do walki kościelnej popchnięty niezbitemi dowodami, że w Prusiech Zachodnich pod kierownictwem duchowieństwa działano w duchu polonizacji; i dlatego rozpoczął on od zniesienia katolickiego oddziału w ministerstwie wyznań, który stał pod wpływem polskich magnatów. Gdy po śmierci Franchiego rokowania nie postępowały naprzód, rozpoczął on sam czynić koncesje, jakoby sposobem zaliczki. Ale pomimo zaprzestania ścigania księży, pomimo, iż nie stosowano ustawy obrocznej — kurja nie uczyniła kroku naprzód. Jeszcze w roku zeszłym bliskiem było obsadzenie arcybiskupstwa poznańskiego, kiedy uniemożliwiły to niemieckie wpływy w Rzymie, podnoszące, że jeżeli tylko dobrze się rząd naciśnie, i przy wyborach zajmie się wojownicze stanowisko, złamie się przez to opór Prus. Dlatego też dalsze koncesje są niemożliwe. Oczekujemy teraz koncesyj ze strony kurji; póki one nie nastąpią, póty i my, za mojem przynajmniej zezwoleniem nie ustąpimy. Dlatego nie chcemy i tej małej koncesji uczynić, ponieważ rokowania o nowe obsadzenie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego jeszcze są w toku, a rząd pruski nie udzieli swego *placet* żadnemu prałatowi, któryby sympatyzował „z dążeniami do oderwania Prus Zachodnich i Poznańskiego od państwa, do tak zwanej polskiej rewolucji". Koncesje należy zachować na czas owej walki, którą Windhorst zapowiedział.

Windhorst stanowczo gani, że Bismark tę ustawę usprawiedliwia mniemanemi dążnościami Polaków. Przeciw usiłowaniom Polaków, mającym cechę zbrodni stanu, którym Windhorst jednak przeczy, można polityczne wydawać ustawy, ale nie należy niewinnych księży pozbawiać ich niemieckiego obywatelstwa. Taka polityka mogłaby ich zmusić do oporu. Kanclerz daremnie przeczy, jakoby brał udział w majowem ustawodawstwie, wszak on sam był rozstrzygającym tutaj czynnikiem. Ale tem wypieraniem się najlepiej dowodzi szkodliwości tych ustaw. Na zapytanie kanclerza, jakie są granice żądań centrum, odpowiada Windhorst, że pokój dopiero wtedy będzie absolutny, jeżeli w państwie i kościele przywrócony będzie zupełny *status quo ante*, jaki był za Fryderyka Wilhelma IV. — wtedy bowiem centrum będzie stać wobec rządu tylko jako polityczna partja, wtedy też znajdzie ono liczne punkta styczne z polityką kanclerza, tak, jak reforma cłowa i reforma socjalna przyszły do skutku tylko za pomocą centrum. Windhorst kończy wezwaniem, aby Izba, ponawiając uchwałę, przekonała kanclerza, jak stanowczo przy niej trwa.

Bismark przeczy twierdzeniu Winhorsta, jakoby chciał rozwiązać parlament. Rozwiązanie byłoby wyznaniem, że z tą większością dalej rządzić nie może. Chętnie postąpiłby on według zasad parlamentarnych i usunąłby się, ustępując większości, złożonej z centrum, z postępowych i socjalistów, która w różnobarwności składu swego nie ustąpiłaby w niczem gabinetowi Gladstona, ale przywiązanie do cesarza zmusza go do zostania na stanowisku. Zresztą centrum nie zadowoliłoby się nawet zaprowadzeniem *status quo ante* z czasów Fryderyka Wilhelma IV. On szanuje karność i zwartość stronnictwa, a nawet żałowałby, gdyby się ono rozpadło — ale właśnie, że dla istnienia centrum potrzebna jest jakaś resztka kulturkampfu, ustawa banicyjna musi być zachowaną. W ustawach majowych Bismark nie brał udziału — był wtedy w Barcinie a Roon był prezydentem ministrów. Podpis wymuszono na nim groźbą, że ministrowie postawię kwestję gabinetową. Szczegóły ustaw majowych były nie po jego myśli. Brał zaś udział w ustawach z r. 1875 — szczególniej przy zniesieniu trzech artykułów konstytucji — czemu tylko Falk oponował. Trwa on przy zasadzie: żadnych ustępstw bez wzajemnych ustępstw strony przeciwnej. Rząd potrzebuje broni przeciw agitacji szlachty i duchowieństwa. Kończąc, ponawia kanclerz zarzuty przeciw centrum, do którego stracił zaufanie, odkąd się połączyło z lewicą i działa według zasady nuncjusza Meglii: Tylko rewolucja dopomódz nam może.

Narodowo-liberalny poseł Schmidt oświadcza się przeciw wnioskowi Windhorsta, tożsamo czyni Helldorf imieniem większości konserwatystów. Schorlemer broni stronnictwa centrum przeciw zarzutom kanclerza. Graeve i Magdziński protestują przeciw atakom kanclerza na Polaków. Stöcker (antisemita) imieniem mniejszości konserwatystów oświadcza się za wnioskiem Windhorsta. Richter odpiera twierdzenie kanclerza, jakoby nie był brał udziału w utworzeniu ustaw majowych; kanclerz do dzisiaj jest jedynie rozstrzygającym czynnikiem w całej polityce. Przeciw Polakom wystarczy arsenał powszechnego ustawodawstwa. Lewica nie jest skłonną do popierania dyplomatycznych rokowań kanclerza z kurją — kanclerz bowiem ma w tem cele nie kościelne, lecz polityczne.

Po tej rozprawie, która trwała 5½ godzin, wniosek Windhorsta przyjęto 217 głosami przeciw 92. Czy ta imponująca większość przekona kanclerza? Wątpimy.

Nowy okres

moskiewsko-prawosławnej propagandy w Galicji.

II.

Wedle programu prof Łamańskiego na odbytem w przeszłym tygodniu uroczystem zgromadzeniu „Słowianskawo błagotworitielnawo komitieta" wyłuszczonego, inicjatywa do wzmocnienia żywiołu słowiańskiego po za granicami caratu w duchu moskiewskim, powinna wyjść od Moskwy — „a przedewszystkiem Słowianom zachodnim musi być daną sposobność zbliżenia się do Moskwy za pośrednictwem języka i literatury moskiewskiej."

Słowiański komitet dobroczynny — jak donoszą dzienniki, przyjął z zapałem program p. Łamańskiego — i u nas rozpoczyna się już nader energicznie jego wykonanie.

Mianowicie zapowiada najpierw p. Płoszczański rozwinięcie wydawnictwa *Słowa* przez przybranie znaczniejszej liczby młodych sił pisarskich w skład redakcji, i dołączanie bez podwyższenia ceny prenumeracyjnej w 2—3 arkuszowych zeszytach dla wszystkich prenumeratorów dodatku p. t. *Prikarpatskaja Ruś* w języku moskiewskim. Treść tej nowej publikacji ma być wyłącznie poświęconą historji i opisom miejscowości — w tym kierunku, aby udowadniać łączność należących do austro-węgierskiej monarchii okolic Rusi z Moskwą.

W styczniu 1885 przypada 25. rocznica założenia wydawnictwa *Słowa*. Redakcja zapowiada święcenie tej rocznicy w sposób uroczysty — w program zaś obchodu zaliczono także wydanie w kilku arkuszach numeru jubileuszowego, do którego wedle obwieszczenia w nr. 126 wydrukowanego, mogą być nadsyłane artykuły albo „w czysto literackim języku moskiewskim, albo w przybliżonym do niego języku ruskim, jakiego *Słowo* jeszcze używa."

W numerze 127 *Słowa* pojawiło się znów ogłoszenie niejakiegoś pana Kwintyliana Łużnickiego, który zapowiada wydawnictwo „Biblioteki moskiewskich autorów": Turgeniewa, Gogola, Puszkina, Lermontowa i in. we Lwowie w moskiewskim oryginale, „umyślnie" (sobstwienno) dla ruskiej publiczności w Galicji. W ogłoszeniu swojem pisze pan Łużnicki: „U nas w Galicji wiele spierano się o to i spierają co do stosunku literatury halicko-ruskiej do powszechnej literatury moskiewskiej t. z. „wielkorusskiej." Teraz już niemal wszyscy zdrowomyślący (sic!) ludzie u nas zgadzają się z tem, że spory te były po największej części bezpłodne. A bezpłodnemi były one z tego powodu, iż nie były oparte na istotnej znajomości literatury moskiewskiej. Znajomość ta jest jednak niezbędnie potrzebną tak do rozstrzygnięcia owego sporu, od tak dawna poruszającego Galicję, jak niemniej także dla literackiego wykształcenia halickich Russkich. Lecz poznajomieniu się ich z nią stał na zawadzie niedostatek moskiewskich wydawnictw w Galicji, które prawie wyłącznie drukują się w Moskwie, i rzadko gdzie można z niemi spotkać się w Galicji, a jeźli są gdzie, to kosztują bardzo drogo."

Ażeby przeto temu niedostatkowi zapobiedz, zapowiada pan Łużnicki wydawnictwo moskiewskich autorów we Lwowie w zeszytach miesięcznych, 60 arkuszy ścisłego druku rocznie za

---

POGADANKA.

(Ludzie prawdziwi i fałszowani. — Sentymentalna filantropia. — Opera chleba. — Rewanż francuzki. — Polityka obstrukcyjna.

Dwie „one", opera i zima, to najświeższa nowość lwowska. Wiosna w zimie — to opera — powiedziałbym stylem Wiktora Hugo. O operze i o poszczególnych tejże reprezentantach już śpiewałem. Najświeższą śpiewaczkę pannę Billoni boję się opiewać, mógłbym bowiem palnąć jaką nielojalność; diva ta nie jest ideałem rządowym; wys. rząd i organ jego, *Gazeta Lwowska* znajdują w niej wiele mankamentów, a że mankamenta są cechą charakterystyczną tych sfer wysokich, a usposobienia równe ani się z sobą zgadzają, ani też w sobie kochają, przeto nie mogła *Lembergerka* zagustować w śpiewaczce tej koloraturowej, której głos — mówiąc nawiasem — większy jest od niej samej.

O zimie da się już więcej powiedzieć. Sprawa mrozu obchodzi więcej szanownych czytelników, którzy nie potrzebowali płacić wstępu, a przecież byli wszyscy na jej śnieżystej, zaprawnej poświstem wichru premierze. Zima nie jest tylko kwestją klimatyczną, lecz owszem kwestją społeczną.

Natura obeszła się z ludźmi po macoszemu; są oni poprostu wynaturzeni. Lada jakie czworonożne stworzenie ma swoje własne futro i nie potrzebuje stroić umizgów do p. Czapczyńskiego. Jedna tylko korona stworzenia, człowiek, ten król na wygnaniu, na wygnaniu stokroć nieznośniejszem od św. Heleny lub też Chislehurstu, dzwoni zębami od zimna i zbiedzony mrozem, śpiewa wielki hymn tryumfalny: Jaki ja pan! Tymczasem nie jest takim panem, jakby mu się zdawało. Niedawno widziałem stworzenie dwunożne. Miało nos, oczy i uszy tak podobne do ludzkich, że naturalista mógłby je nazwać *homo vulgaris*. Nie jestem biegłym zoologiem; stworzeniu temu brakło butów, paltota, na twarzy zostawił głód swoją wizytową kartę — to nie człowiek, powiedziałem.

Takich pozornych niby ludzi nie brak noclegujących w rynsztokach, nie brak ich wszędzie tam, gdzie znowu prawdziwy nie zajrzy człowiek. Czy „prawdziwi" ludzie nie zechcieliby liczby swej powiększyć podnosząc tych pretendentów do nazwy człowieka, do godności „prawdziwego" człowieka, a więc właściciela butów, paltota i bochenka chleba. Żartem „prawdziwi" ludzie byliby wtedy prawdziwymi na serjo.

Na mojej palecie — jakby powiedział transcendentalno-bukietowy stylista *Gazety Krakowskiej* p. T. Ż. — nie czerni się czarno-smętnych barw koloryt, ale kiedy zima mrozi setki biedaków, niech mi wolno będzie zakołatać do serc nie czułych, ale do serc ludzkich. Czułość jest sentymentalizmem naiwnym u podlotków, śmiesznym u starych dewotek. Poważnie pojęte uczucie ludzkości godnem jest rozsądnego umysłu. Do tego to uczucia apeluję. Apeluję w zawody z moim szanownym kolegą, autorem artykułu: „Pamiętajmy o ludziach", zamieszczonym niedawno w *Gazecie*.

Kwitnie u nas sentymentalizm, nie wzrasta wcale uczucie ludzkości. Wiele dam i specjalistów dobroczynności zajmują się składkami na wstydzących się żebrać, a częściej na wstydzących się pracować. Pieniądze wygrane zwykle przez uczennice klawiaturowej sławy p. Marka dostają się wprawdzie tam, gdzie nie panuje komfort, ale rzadko wpływają tam, gdzie sroży się najczarniejsza nędza. Szanowni czytelnicy ze wsi przywykli te nasze humanitarne deklamacje kłaść na karb egzaltacji dziennikarskiej. Nie zdarzyło się wam nigdy widzieć chłopa umierającego z głodu. I ja nie widziałem nigdy w normalnych stosunkach głodnego chłopa. Głodnych robotników widziałem jednak i pomyślałem sobie, czy nie lepiej by było, aby zamiast koncertów dawanych na dochód rygorozantów wyznania mojżeszowego były koncerta na dochód tych, co dziś jęczą, ale jutro, choć głodno i chłodno, krzyczeć już będą, tym krzykiem, który bardziej popularny od najświetniejszych oper Verdiego, tym krzykiem, którego nuta prosta i łatwa, jak łatwe i proste są słowa: Dajcie chleba. Niedawno dawano taką operę głodną w Paryżu, nie w Operze włoskiej ani też w błyszczącym gmachu *Opera Comique*, ale na ulicach, na bulwarach, pod gołem niebem. Choć Paryż daleko — to nędza jednak blisko, a jeżeli paryskie *cri-cri* weszły kiedyś tak szybko w modę to i paryski okrzyk może znaleźć naśladowców. Dawno już jak zmarła Marja Antonina a przecież tak chętnie posługujemy się jej słowami: Nie macie chleba — jedzcie bułki. Mało jesteśmy oryginalni w odpowiedziach.

Niechętnie bardzo dmę w wielką trąbę i nie radbym drobne rzeczy wielkiemi słowy wygłaszać — sądzę jednak, że słowa powyższe, któremi chciałem dać pani filantropii nauczkę jak ma szafować swojemi funduszami, nie są pozbawione pewnej racji.

Kiedy już zażeglowałem do Francji, to powiem państwu, iż obawiam się wielce, aby nie rozegrał się tamże jaki wielki narodowy skandal. Czułostkowość dyplomatyczna jaka się teraz w polityce francusko-niemieckiej daje spostrzegać, nie ograniczy się tylko na czczych kombinacjach zwolenników wielkiej polityki, ale gotowa narobić we Francji dużo breweryj. Co się stanie ze słowami markiza Galliffeta, czy jenerała Vinoy. Jeden z tych panów miał powiedzieć, iż każdy Francuz, który mówi o rewanżu, powinien być wytarganym za uszy; ktoby jednak o tym rewanżu dzień i noc nie myślał, powinien znowu najprzykładniej dostać w skórę. Jakże teraz będzie z tą skórą, z tą francuską, republikańską skórą? I kto się zajmie egzekucją? Kto obejmie urząd kalafaktora? Dobry każdy, nawet Henryk Rochefort, byleby tylko nie zechciał Bismark, zmieniwszy kiedyś front, dobrać się znowu do paryskiej skóry i obić ją za to, że przestała myśleć o rewanżu.

Większość parlamentu niemieckiego uwalnia obecnie wszystkich anti-Bismarkowiczów od wieszania psów na kanclerza i na jego Tyrasa. Niemcy nie dają się za nos wodzić. Niech te słowa będą sztyletem, zapchanym w serce tych wszystkich, którzy nie mogą sobie przedstawić Niemca dobrym politykiem i wolnomyślnym obywatelem. Gdyby jeszcze żył Heine i Börne, jakąż by ta polityka „obstrukcyjna" wywołała u nich konsternację? Jakżeżby się dziwili, że Niemiec pozbył się swej natury służalczej, że przestał być pudeltreu, że rzucił w kąt filistyńską szlafmycę a założył butnie kapelusz na bakier i struże marchewkę i to komu? — Bismarkowi, którego możemy wprawdzie wszyscy nie-Niemcy głośno i po cichu przeklinać, ale który dla Niemiec był czemś przecie, który obdarował ich pięciomiliardową chimerą i dokonał tak maluczkiego dzieła jak zjednoczenie. Świadczy to o sile i energii Niemców. „Niepodobasz się nam pan ze swoją polityką wewnętrzną, wypowiadamy mu więc służbę. Robimy politykę „obstrukcyjną" — (z przeproszeniem) — mówi większość parlamentarna.

Znam ja kraj, nie ten gdzie pomarańcza kwitnie, którego Bismarki są mniejsi, a gdzie przecież polityka Koła nigdy na obstrukcję nie zaniemogła, gdzie... Ach! te nowoczesne termina polityczne, zaczerpnięte z medycyny! Politycznego artykułu nie podobna przeczytać w kobiecem towarzystwie. Chciałem powiedzieć, iż znam kraj, którego skołowaciała polityka nie potrzebuje nigdy zażywać Morisona.

Michał Gr.

3 złr. z dodatkiem słownika, w którym moskiewskie słowa i zwroty mowy będą w halicko-ruskiem narzeczu" objaśnione.

Zwykle wynosi w naszych stosunkach cena podobnych wydawnictw trzy albo cztery razy tyle. Więc istotnie podziwiać należy „poświęcenie" pana Łużnickiego dla sprawy szerzenia utworów klasyków moskiewskich w Galicji, gdy ofiaruje je tak zdumiewająco tanio!...

W najnowszym numerze *Słowa* znajdujemy także artykuł, z którego dowiadujemy się, że w tutejszych kołach moskalofilskich postanowiono w najkrótszym czasie otworzyć do publicznego użytku bibliotekę Narodnego domu Fakt otwarcia nowej biblioteki sam przez się nie mógłby ani zadziwiać, ani też nie powinienby być powitanym nieprzychylnie, gdyż bądź co bądź biblioteka jest zawsze źródłem wiedzy, a czem więcej gdzie takich źródeł, tem lepiej. Charakterystyczne światło na cel właściwy teraźniejszej zapowiedzi otwarcia biblioteki do publicznego użytku rzuca jednak ta okoliczność, że na patrona tej spr wy obrano znanego renegata galicyjskiego, byłsgo profesora uniwersytetu lwowskiego, Jakóba Gołowackiego, który obecnie przebywa w Wilnie, w służbie moskiewskiej. Bibliotekarzem mianowany jest znany publicysta moskalofilski, eksredaktor *Słowa*, p. Bohdan Dziedzicki, którego opłaca czeski Bank asekuracyjny „Slavia", w zamian za protekcję, jakiej użycza Narodny dom interesom asekuracyjnym „Slavii" w Galicji. Pan Dziedzicki udawał się do Gołowackiego z prośbą o pomoc i radę co do sposobu jak możnaby najłatwiej zaopatrzyć czytelnię publiczną w Narodnym domu w dzieła i czasopisma moskiewskie. W odpowiedzi przysłał mu p. Gołowacki adresy autorów i redakcyj moskiewskich, do których zarząd Narodnego domu o poparcie udać się powinien — i tak dalej pisze: „Ja myślę, że najlepiej byłoby, jeżelibyście osobiście wybrali się do Warszawy, Wilna, Petersburga, Moskwy, Charkowa, Kijowa i Odessy — a ręczę wam, że zbierzecie całą bibliotekę."

Ostatnim wreszcie objawem spotęgowania się zabiegów moskalofilskich w naszym kraju wskutek podróży pp. Naumowicza i Płoszczańskiego do caratu, jest dotychczasowy przebieg przesilenia Banku kryłoszańskiego. Faktem jest z nikąd niezaprzeczonym, że z Petersburga ofiarowano *via* Berlin pomoc pieniężną na asanację tego zakładu, i że początkową zaliczkę już nawet nadesłano. Otóż z Bankiem kryłoszańskim związane są interesem pieniężnym wszystkie instytucje ruskie, które jakiś majątek posiadają — jak np. oba dyecezalne fundusze zapomogi dla wdów i sierót po księżach ruskich, Dom Narodny, bractwo Stauropigialne we Lwowie itd. oprócz tego zaś także osobiście wszyscy zamożniejsi Rusini, którzy bądź jako członkowie z nieograniczoną poręką, bądź też jakż właściciele książeczek wkładkowych mocno są w tem interesowani, ażeby interesa Banku uregulowane zostały w jakikolwiekbądź sposób bez narażenia ich na straty pieniężne. Ten przeto, kto opanuje upadający Bank, zobowiąże dla siebie jego interesentów. Jeżeli więc układ w tej sprawie z moskiewskimi finansistami przyjdzie do skutku (co w tych dniach musi stać się wiadomem, gdyż 1. b. m. upłynęło przyznane Bankowi przez wierzycieli jego moratorjum) to przedewszystkiem przedsięwziętą będzie puryfikacja zarządu z żywiołów źle widzianych w kołach moskalofilskich, a następnie rozpocznie się zapewne na szerszą skalę „polityczno-finansowa" działalność opanowanej niewielkim stosunkowo kosztem przez Moskali instytucji, która głęboko zapuściła już korzenie w kołach ruskich w naszym kraju.

Zwracamy uwagę na te wszystkie okoliczności, stanowiące początek nowego okresu agitacji moskiewskiej w naszym kraju, wedle nowej, z niezaprzeczonym sprytem obmyślanej metody.

Czyż tylko przeciw Polakom i „szlacheckopolskim" rządom w Galicji wycelowane są odsłonięte teraz baterje moskalofilów naszych?

O nie.

W pierwszym rzędzie, jak tu już wczoraj nadmieniliśmy, mają pociski ich uderzyć na jednego z bardzo energicznych przeciwników teraźniejszego porządku politycznego w naszym kraju, który jednak jest zarazem także przeciwnikiem moskalofilstwa, i w łonie duchowieństwa, w kołach świeckiej inteligencji ruskiej, w prasie i w instytucjach ruskich zawzięcie — a wszędzie zwycięzko walczy z hydrą moskalofilstwa w naszym kraju, demaskując bez litości jego nicość moralną, i wypierając go krok za krokiem na coraz ciaśniejszy teren. Tym mimowolnym sojusznikiem naszym w walce z moskalofilstwem są — narodowcy ruscy. Dla nich rozpoczyna się teraz ogniowa próba....

I jakżeż Polacy mają zachować się w tej aferze? Czy mamy z założonemi rękami przypatrywać się zapasom, albo w najlepszym razie oglądać się na sukurs działalności rządowej? Byłoby to błędem ciężkim.

W walce pomiędzy naszą ideą narodową a moskiewskim panslawizmem ścierają się dwa prądy przeciwne, wnikające do najgłębszych tajników rozwoju dziejowego ludzkości: to walka cywilizacji zachodniej z bizantynizmem, pojęcia swobody indywidualnej i swobody rozwoju społeczeństw narodowych z despotyzmem azjatyckim. Jeżeli całe społeczeństwo nasze, wszystkie jego warstwy oświecone nie zrozumieją doniosłości sprawy, o którą tu chodzi, jeżli na wszystkich polach działalności publicznej i społecznego życia nie weźmie każdy z nas — „jako kto może" czynnego udziału w pracy nad organicznem wzmocnieniem — wszystko jedno: w duchu polskim lub ruskim naszego społeczeństwa, jeżeli nie nauczymy się puszczać mimo uszów małoduszne polemiki, a czujnie natomiast będziemy zważali na fakta konkretne, które w około nas dzieją się — to nie dziw, jeżeli tacy panowie Płoszczańscy będą mogli porość u nas we wpływy i znaczenie.

Może jednak Bóg da, że tego nie doczekamy!

Jesteśmy teraz — i nie wiadomo na jak długo jeszcze pozostaniemy panami sytuacji w naszym kraju. Od naszego taktu politycznego, od naszej energii i zręczności zależy to, ażebyśmy ze skutkiem zdołali zwalczać cisnące się ze wszech stron wrogie nam wpływy, zmierzające do naszego rozbicia społecznego. *Cavsant consules!...*

Expose prezesa ministrów hrabiego Taaffego o ostatniej klęsce powodziowej w Galicji.

Wysoka Izbo! Z wielkim moim żalem znowu jestem zmuszony zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fatalną katastrofę, która po odroczeniu Wys. Rady państwa dotknęła jeden z krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

W miesiącach czerwcu i lipcu b. r. nawiedzoną została Galicja powodziami, które nad zwyczajne zrządziły szkody, i przewyższyły wszystkie podobne w kraju tym zaszłe wypadki Wartości milionowe poszły w ruinę; obszerne, urodzajne i gęsto zaludnione niziny nadrzeczne zostały zniszczone i pozbawione ochrony przeciw przyszłym tego rodzaju klęskom. Katastrofa dotknęła prawie całą zachodnią część kraju i także część Galicji wschodniej, gdzie cała górna dolina Dniestru od Sambora i Komarna, aż do okolic Jezupola i Marjampola, z przestrzenią przeszło dziesięciu mil kwadratowych stała pod wodą, gdzie dopływy Dniestru całemu wschodniemu stokowi Karpat tem dotkliwszą wyrządziły szkodę, iż okolica tamtejsza nie mogła się jeszcze pokrzepić po skutkach powodzi w r. 1882 która oszczędziła Galicję zachodnią.

W zachodniej części uległy szczególnie obszerne porzecza Wisły i jej dopływów niszczącej sile powodzi, i tam, gdzie dopływy Wisły szalały straszliwie, jak np. Łęka, która pozrywawszy tamy, całą okolicę okropnie zniszczyła, nie pozostawiając ani dla ludzi, ani dla bydła jakichkolwiek środków utrzymania.

Bałwany porywały wszystko z przerażającą gwałtownością, docierały nawet do okolic, które od ludzkiej pamięci oszczędzane były od podobnej klęski, i w kilku straszne poczyniły zniszczenia w gościńcach, mostach i tamach, w domach mieszkalnych, w uprawie i zbożu. Dotknięte okolice przedstawiały obraz zniszczenia i nędzy.

Nie mogę sobie oszczędzić bliższego wejścia w szczegóły, o ile rozporządzam potrzebnemi datami przedłożenia, które rąk moich doszło.

Prawie wszystkie rzeki kraju wystąpiły z brzegów i zrządziły równie, jak wpływające do nich strumienie, niemogące znaleźć z powodu wysokiego stanu wody w rzekach odpływu, ogromne szkody na szerokich przestrzeniach.

Wydział krajowy przedłożył rządowi wykaz, w którym na podstawie wykazów reprezentacyj powiatowych, następujące znajdują się daty:

Ilość dotkniętych powodzią gmin i posiadłości większych wynosi 2669, ilość poszkodowanych rodzin 95.000, a członków rodzin 391.943.

Ogół szkód podany jest na 12,246,170 zł., w którejto liczbie nie jest objętą wielka również szkoda w kolejach żelaznych.

Szkoda ta rozdziela się na 53 powiaty, między któremi, co do sumy szkody ogólnej, idą przed innemi powiaty: brzeski, przemyski, jarosławski, wadowicki, mielecki, dąbrowski, tarnobrzeski i bocheński.

Szkoda podaną jest w powiecie brzeskim na 1,150.000 zł.; w pow. przemyskim na 849.000 zł.; w pow. jarosławskim na 810.000 zł.; w pow. wadowickim na 732.000 zł.; w pow. mieleckim na 661,000 zł.; w pow. dąbrowskim na 634.000 zł.; w pow. tarnobrzeskim na 545 000 zł.; w pow. bocheńskim na 524.000 zł.

Prócz tych powiatów, podanych jest 13 powiatów, jako to: bialski, drohobycki, grybowski, jasielski, krakowski, łańcucki, pilzneński rudeński, rzeszowski, samborski, tarnowski, wielicki, żydaczowski, z poniesieniem szkody wyższej od zł. 200.000.

Wielka ilość gruntów nadbrzeżnych została uniesioną, kilka tysięcy budynków częścią wodą porwanych, częścią mniej lub więcej zniszczonych.

Namiestnik donosi na podstawie dochodzeń prowadzonych przez władze polityczne, że szkoda, jaką poniosła tylko mniejsza własność włościańska w 44 powiatach, podaną jest na 4,730.128 złr. Przytem czyni namiestnik uwagę, że szkoda, jaką poniosła większa własność w tych powiatach, wynosi przynajmniej równie wysoką sumę i dochodzi co do ogółu szkód, z doliczeniem publicznych szkód w mostach, gościńcach i budowach wodnych, również do podobnej cyfry, jak szkoda wyrządzona krajowi powodzią.

Rozumie się, że cyfrom tym nie można szczególnej przypisywać dokładności. Tyle atoli jest pewnem, że dowodzą one nadzwyczajnych rozmiarów strat poniesionych.

I w Galicji ludność dotkniętych okolic przyjęła mężnie, wytrwale i z rezygnacją walkę ze zniszczeniem.

Reprezentacja kraju, organa administracyjne i komitety pomocnicze, które natychmiast w kraju dobrowolnie się tworzyły, uczyniły wszystko, aby działać przeciw potężnemu żywiołowi i nieść pomoc nawiedzonej ludności.

Poświęcającej się pomocy wojskowości, żandarmerji i licznych osób, które się dziełu ratunku z największem zaparciem siebie oddawały, zawdzięczać należy, że tylko niewielu ludzi utraciło życie.

Wobec przedstawionych rozmiarów klęski i ciężkich jej następstw, nieuchronnem było, aby niezwłocznie nastąpiła nadzwyczajna pomoc ze strony kraju i państwa. Ministerjum przeto już wtedy, zarządziwszy powszechne składki, wyrobiło reskrypt cesarski z 28. lipca br., mocą którego rząd, aby zadośćuczynić najpilniejszym wymaganiom, na podstawie §. 14. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa, umocowanym został udzielić z funduszów państwa potrzebującym pomocy w Galicji wsparcia aż do sumy 800.000 złr., częścią jako dar, częścią jako zaliczkę pod zaręczeniem kraju.

Pozwalam sobie przedłożyć Izbie deputowanych ten reskrypt cesarski do dalszego konstytucyjnego traktowania.

Przyzwolonych kredytów użyto częścią dla utrzymania ludności, częścią dla przeprowadzenia najnaglejszych restauracji zniszczonych przedmiotów, a wskutek tego daną została także ludności sposobność do zarobkowania. O ile, oprócz już udzielonych kredytów i innych środków, jeszcze dalsze wsparcia ze skarbu państwa okażą się koniecznemi, aby utrzymanie dotkniętej ludności w krytycznej chwili umożliwić, to okaże się z dalszych badań, które jeszcze nie są ukończone. Rezultat tych badań będzie decydującym dla dalszego postępowania rządu i dla wysokości żądań, jakie w tej mierze stawiane będą wysokiej reprezentacji państwa.

Rozchodzi się atoli także o to, aby powtórzeniu się podobnego nieszczęścia na przyszłość wedle możności zapobiedz. Powódź tegoroczna, jak przedstawiłem, nadzwyczaj szerokie rozmiary obejmująca i brzemienna w następstwa, nie jest jednak w Galicji rzadkim wypadkiem. Niestety muszę stwierdzić, że jeżeli rzucimy okiem na bardzo odległy okres czasu, to przekonamy się, że znaczna ilość powodzi wstrząsnęła dobrobytem tego kraju. Od 1860 r. począwszy, mniej lub więcej rozległe powodzie wydarzyły się w Galicji w latach 1864, 1867, 1869, 1871, 1872, 1874, 1876, 1879, 1880 i 1882. Najznaczniejsze powodzie przypadają na lata 1867 i 1882. W r. 1867 nawiedziła powódź 34 politycznych powiatów, 809 gmin i 134 obszarów dworskich, a szkodę tem wyrządzoną obliczono w przybliżeniu na blisko 10 milionów złr.

W r. 1882, w którym szczególniej dorzecze Dniestru wylało, wynosiła ogólna szkoda w 20 politycznych powiatach, powodzią dotkniętych, około 20 milionów złr.

Te tak często się powtarzające i kraj tak ciężko dotykające katastrofy, wskazują wyraźnie, iż jest rzeczą nieodzowną zwrócić szczególniejszą uwagę na rzeki galicyjskie i poczynić wybiegające po za zakres istniejących ustaw zarządzenia, któreby mogły się stać możliwą ochroną przeciw powtarzaniu się podobnych zniszczeń, które zarówno krajowi, jak państwu ciężkie zadają razy.

W tym kierunku zamierza rząd, po zasięgnięciu szczegółowych informacyj o dotyczących stosunkach, przez wysłanie jednego ze swoich członków, względnie przez naczelnika departamentu dla budowli wodnych w ministerstwie spraw wewnętrznych, przedstawić wysokiej Izbie wnioski, które już z góry poleca najżyczliwszemu uznaniu Wys. Izby.

Recz naturalna, że wobec wielkiej rozległości kraju i wobec wchodzących w rachubę kosztów, nie można myśleć o przeprowadzeniu tak daleko sięgających zarządzeń odrazu, lub w krótkim czasie, gdyż na to nie wystarczyłyby ani siły kraju, ani siły państwa. Także i sejm galicyjski, zebrany po powodzi, obok dostarczenia nadzwyczajnych zapomóg dla potrzebujących, zajmował się szczegółowo sprawą regulacji rzek i zostającemi z nią w koniecznym związku robotami około potoków górskich i gruntów górskich, jako jedną z najważniejszych spraw kraju, i nie wahał się, aby dla tego celu na kraj już i tak bardzo, jak wiadomo, obciążony, wielkie ofiary nałożyć.

Dalsze szczegóły zastrzegam sobie podać w tym czasie, gdy przedłożenie rządowe wejdzie do Wys. Izby. Już dziś mogę dać wyraz przekonaniu rządu, że Wys. Izba i przy tej sposobności przez wzgląd na pojedyńcze, dotkliwem nieszczęściem nawiedzone części państwa, a przeto przez wzgląd na państwo samo, okaże równą wspaniałomyślność, jakiej świetne dowody w podobnych wypadkach złożyła. (Oklaski.)

Z Izby sądowej.

(*Przełożony cechu stolarskiego.*)

Po przerwie południowej wczorajszej przesłuchano p. Maurycego Markheima, szefa kantoru wymiany banku hipotecznego we Lwowie, wyznania mojżeszowego. Zaprzysiężony podaje, że oskarżony bywał często w banku bądź w celu eskontowania weksli bądź lombardowania listów hipotecznych. Świadek wyjaśnia następnie manipulację bankową przy lombardowaniu. Przy zastawianiu listów partja dostaje kwit, który przy wykupnie musi własnoręcznie podpisać. Podpisy p. Żaaka na kwitach odbiorczych nie ulegają zdaniem świadka żadnej wątpliwości. Gdyby w czasie odbioru któregokolwiek listu z lombardu co do autentyczności podpisu zachodziła najmniejsza wątpliwość, przedmiot lombardowany nie zostałby wydany.

Bolesław Bielański, kantorzysta banku hipotecznego, zaprzysiężony, zeznaje, że p. Ż. istotnie bardzo często lombardował papiery. Co do manipulacji daje podobne wyjaśnienia jak świadek poprzedni.

Odczytano następnie referat sędziego śledczego co do badania gdzie list zastawny banku hipotecznego nr. 4478 został sprzedany. Jakkolwiek zupełnej pewności nie ma, zdaje się jednak, iż stało się to w kantorze „Goldstern i Löwenherz" — i że sprzedającym był oskarżony W. Żaak.

Odczytane zeznania śp. Fr. Popowicza stwierdzają okoliczności już w akcie oskarżenia naprowadzone co do pożyczek, ewentualnie „pomocy" jaką dał świadek oskarżonemu w dniu 8. lutego, tj. przed szkontrem powierzonej oskarżonemu kasy majstrów.

Obrońca dr. Jackowski uczynił następnie wniosek o przesłuchanie ustne świadków Ostrowskiego, Piepesa, Cechlika, Kuczmaka, Lennika, Dadleza i innych — zaś p. prokurator zażądał świadków Czernika i Miłaszewskiego.

Trybunał uchwalił odczytanie zeznań powyżwymienionych świadków, odmówił ich przesłuchania, a nadto dalszemu żądaniu prokuratora o wezwanie znawców pisma celem stwierdzenia podpisu p. Zaaka na kwicie lombardowym.

Przesłuchano dalszych świadków w sprawie fałszowania weksli.

Swiadek Jan Makan, stolarz, podpisał w r. 1883 w lipcu p. Zaakowi weksel na 300 zł. Weksel ten został zapłacony. W r. b. w styczniu zgłosił się do świadka p. Żaak o podpisanie weksla na 350 zł, co zrobiłem, powiada świadek.

Ten weksel nie został eskontowany. Po miesiącu przysłał mi go p. Zaak z prośbą o wystawienie nowego na jego miejsce, co też zrobiłem w d. 12. lutego. W terminie 12. maja musiałem go spłacić.

Przew. okazuje świadkowi dwa weksle na 940, i 1470 zł. z jego podpisem.

Swiadek wie o nich tylko tyle, że ma proces właśnie wskutek tych weksli, których jednak nie podpisywał. Nie był z p. Zaakiem w tak bliskich stosunkach, aby mógł być podpisany bez wiedzy i woli na wekslach.

Oskarżony na zapytanie, przyznaje ponownie, że podpis Makana sfałszował. Był to żądany przez bank kredytowy trzeci podpis, gdyż podpis Południewskiego (czy także fałszywy, oskarżony nie pamięta), nie wystarczał.

Swiadek dodaje następnie, że oskarżony miał tyle zapasów w materjalę i warsztatach, że mógł był sam falsyfikaty wykupić.

P. Jakób Sawczyński, wł. realności i dyrektor banku, lat 67 zaprzysiężony zeznaje, że był dawniej wspólnie z oskarżonym dyr. Tow. wzajemnego kredytu. Poznał go bliżej z najlepszej strony, pożyczał mu znaczne kwoty, lecz zawsze odbierał. Następnie podpisał p. Zaakowi weksel na 700 zł., który był dwukrotnie prolongowany. Na ten więc weksel świadek dał po trzykroć Zaakowi swój podpis. Swiadek jednak stanowczo „na pewniaka" twierdzi, że żadnego weksla na 660 zł. nie podpisywał. Przew. okazuje świadkowi weksel na 660 zł. Swiadek zaprzecza stanowczo prawdziwość swego podpisu, jakkolwiek bardzo podobnego, uznaje go za sfałszowany, głównie z powodu, że końcowe „i" — nie jest „jego" — nie jest autentyczne.

O stosunkach majątkowych oskarżonego świadek w latach 1881 do 1883 miał bardzo dobre wyobrażenie. Spekulacja na hotelu Warszawskim, który oskarżony budował, a potem odprzedał tanniej, podcięła go, zdaniem świadka.

Swiadek Michał Waliohiewicz zaprzysiężony powinowaty oskarżonego i w długoletniej zostający z nim przyjaźni, niepodpisywał mu jednak żadnych weksli, a więc uznaje dwa weksle na 1000 zł., a jeden na 480 zł. za falsyfikaty, co zresztą oskarżony przyznaje. Na zapytanie obrońcy, padaje świadek, że mówił z oskarżonym o deficycie w kasie majstrów. Oskarżony powiedział mu w ówczas: „tych pieniędzy nie ruszyłem, gdzie się podziały niewiem — mam wprawdzie podejrzenie na kogoś — ale tego tak w świat puszczać nie mogę"...

Oskarżony nie daje w tej mierze żadnego wyjaśnienia

W nużący tok rozpraw wprowadził nieco humorystycznej przyprawy następny świadek Chamajdes handlarz deskami. Utrzymywał z oskarżonym przez lat 20 stosunek przyjazny, na wzajemnym interesie oparty. Sprowadzaliśmy razem deski — obrót roczny w tym interesie wynosił około 40.000 zł. — Korzyścią dzieliliśmy się po przyjaźni.

Przew. Więc była przyjaźń — a gdyście stracili?

Swiad. Nu to zawsze p. Zaak stracił — ja nigdy (wesołość).

Swiadek podaje dalej, że raz potrzebując pieniędzy udał się do swego kompaniona. P. Zaak chcąc mu wygodzić sporządził dwa weksle i posłał je do p. Walichiewicza do zażyrowania. Ten odmówił jednak podpisu. Innym razem jednak — a to przed sześciu laty — gdy świadek potrzebował 5000 zł. do wyrównania ceny kupna kamienicy, p. Zaak wygodził mu, żyrując weksel na tę samę i zapłacił go w terminie. — Tej kwoty świadek dotychczas oskarżonemu nie zwrócił.

O stosunkach majątkowych oskarżonego daje świadek wyjaśnienia w tym duchu, iż były one wcale dobre, aż straty na sprzedaży hotelu podkopały je finansowo.

O jakiejś kuzynce oskarżonego ...

W tem miejscu ogromne naprężenie uwagi na galerji staje się widocznem. Galerja przepełniona jest płcią piękną, która z wytrwałością godną zaiste podziwu i lepszej sprawy, wysiaduje od początku twarde ławy galerji w sali sądowej.

Otóż wie świadek, że gdy owa kuzynka przybyła z Wiednia, były częste kłótnie w domu oskarżonego, i zatargi z małżonką p. Żaaka, wskutek czego oskarżony kuzynkę „puścił"...

Przew. To znaczy usunął z domu. Jakież były zresztą stosunki owej kuzynki?..

Swiad. „Ze co ja mam wiedzieć" (wesołość).

Przew. Majątkowe?...

Swiad. Po uwięzieniu p. Żaaka sprzedała ruchomości, wzięła za nie 30 złr. i wyjechała do Wiednia.

Dziś odczytane zeznania kilkunastu świadków, nie zawierają nic nowego. — Swiadkowie Jan Kaczmar i Adolf Cetnik dali wyjaśnienia co do owej „kuzynki", o której wspomniał świadek Chamajdes. Oskarżony sprowadził ją z Wiednia, poczem „z żoną się gniewał" a gdy „kuzynkę" z domu usunąć musiał, wynajął jej osobne pomieszkanie przy ul. Grodeckiej naprzód (l. 33), a następnie przy Ormiańskiej (l. 39). Nie stołował się następnie w domu. Owa „kuzynka" była bardzo piękna. Adolf Cetnik nazywa tę panią „kochanką". — Odczytano wreszcie świadectwa registratury sądowej, w których niema żadnego przeciw oskarżonemu zarzutu.

Banki, na których szkodę były wystawione przez oskarżonego falsyfikaty wekslowe, zgłosiły swe pretensje przez swoich zastępców i przyłączyły się do postępowania karnego.

Oskarżony zapytany, czy ma jeszcze czegoś do nadmienienia, w paru słowach powtórzył obronę swoją ogólną, zaprzeczając oskarżeniu o sprzeniewierzenie, — i polecił się wreszcie łasce ławy przysięgłych.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe o 11. przedpołudniem. (C. d. n.

TEATR.

(*„Odetta", dramat w 4. aktach W. Sardou.*)

Wczoraj wznowiono czteroaktowy dramat Wiktoryna Sardou p. t. „Odetta." Mąż hr. de Clermont-Latour wypędza z domu wiarołomną małżonkę Odettę; ta rzuca się w wir uciech światowych a upadając coraz niżej moralnie, plami nazwisko mężowskie, które prawo i po rozłączeniu nosić jej pozwala. Córkę Leontynę wychowuje hrabia z pieczołowitością najczulszej matki; wzrasta ona z przekonaniem, iż matka jej nie żyje i kocha obraz jej skreślony przez ojca w najidealniejszych barwach. Leontyna ma wychodzić za mąż; matka jej narzeczonego stawia za warunek, aby matka Leontyny — Odetta, która głośno awanturuje się po świecie, nie przestąpiła nigdy granic Francji i aby zmieniła nazwisko. W Nicei schodzą się małżonkowie po 15 latach niewidzenia. Hr. Latour prosi żonę, aby zgodziła się na warunki narzeczonego Leontyny — ta chce widzieć się z córką. Uczucie macierzyńskie odzywa się w upadłej kobiecie; chce ona dać szczęście córce cenę własnego życia. Tonie w falach morskich, a córka modli się przy zwłokach matki, której jako takiej nigdy nie znała.

W krótkich słowach przypomnieliśmy treść sztuki, która należy pod względem tendencji do serji utworów dramatycznych, walczących przeciw nierozerwalności ślubów małżeńskich, pod względem zaś wartości artystycznej do najznakomitszych utworów genialnego pióra Wiktoryna Sardou.

Wczorajsza gra artystów uwydatniła wszystkie zalety dramatu. Tytułowa rola spoczywała w pewnych rączkach p. Nowakowskiej. Odetta należy do najświetniejszych kreacyj naszej her[illegible]go ale z wi[illegible]ch miotając[illegible]o- ny krok[illegible]cie trzecim [illegible]a- cze nerw[illegible]ną a w sce[illegible]y- styczną przedstaw[illegible]ka wiastki —[illegible]r- go wczor[illegible]e już nadz[illegible]a

Tuż [illegible]- leży pann[illegible]a heroina, [illegible]ć oklaski z[illegible]a wczoraj s[illegible]- alnego wdziękiem niewinności. Grała wybornie; tem lepiej, iż grała jednolicie, a każdą scenę, każdy ustęp swej roli traktowała z równą sumiennością. Wyznanie miłośne w akcie czwartym nagrodziła publiczność głośnym aplauzem, do którego tutaj nasze drukowane brawo dołączamy.

P. Żelazowski, mąż Odetty, wyzyskał najdrobniejsze szczegóły swej roli; roli pokutującego z winy swej żony bohatera i drżącego o szczęście ubóstwianego dziecka, ojca. P. Labicz grał z humorem i z tą lekkością, która w tym rodzaju ról jest konieczną; nie możemy jednak powiedzieć tego o p. Kwiecińskim; zwaluiał on tempo gry, przewlekał i zacinał się. Lepsze wystudjowanie roli usunęłoby, spodziewamy się, te braki, które niechętnie tylko ale we własnym interesie tego sympatycznego artysty wytykamy. Obowiązek sprawozdawcy każe nam również przesłać kilka niewesołych uwag pod adresem p. Woleńskiego.

Pomiędzy artystami wykłuła się jakaś zasada, wedle której nie wolno jest aktorowi głośniejszemu grywać ról mniejszych, choćby drobna ich obsada dla uratowania dobrego ensemblu w sztuce była konieczna.

Bezwzględnym wyznawcą ewangelii tej jest p. Woleński, który grał wczoraj rolę p. de Meryan, narzeczonego Leontyny, a zdecydował się grać ją dopiero pod naciskiem dyrekcji. Złego użyliśmy wyrażenia. P. Woleński nie grał lecz recytował rolę swoją, a recytował ją rozmyślnie i demonstracyjnie; zdarza się to zaś nie po raz pierwszy, lecz zawsze, ile razy rola nie przypada do smaku temu artyście. Jeśli to ma być sposób pozyskania sobie względów publiczności, to musimy przyznać, iż sposób to nieszczególny, który zawieść może. Aby sztuka dobrze wypadła, muszą być najmniejsze epizodyczne role grane wzorowo. Scena nasza, która rozporządza bardzo licznym personalem, może i powinna baczyć na tę okoliczność, bo trudno dla kaprysu jednostki poświęcać całość sztuki. Pozwalamy sobie zrobić nakoniec uwagę, iż aktor jest dla sceny, nie zaś scena dla aktora.

Epizodyczne role żeńskie grały panie Urbanowiczówna i Zapolska; pierwsza umiała być bardzo wesołym trzpiotem, ustrojonym niedawno w poważny czepeczek małżonki, druga zaś — baronowa Cornaso — grała z wielką werwą lekką kobietę „na żart".

Z przyjemnością notujemy, iż dostrzegliśmy wielki postęp w grze pani Dobrowolskiej. Do poprawnej dykcji, którą się pani Dobr. już dawniej cechowała, przybyła łatwość ruchów i swoboda sceniczna. Zarzucilibyśmy jej tylko chód jakiś nienaturalny, nadto kręcący się; jest to usterka, której pani Dobr. w własnym interesie, przy pewnej pracy pozbyć się będzie mogła.

Dodać także musimy, że panie nie zapomniały o dekoracyjnej części ról — o toaletach. Pani Nowakowska miała bardzo gustowną toaletę a biała suknia pani Zapolskiej wyglądała efektownie.

Kronika miejscowa i zakładowa.

Dnia 6. grudnia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przed południem wczoraj padał deszcz z śniegiem, po południu niebo się wyjaśniło, o północy było w większej części zamglone, dziś z rana po godzinie 8. pada śnieg, opad przez dobę do 8. wieczorem wynosił 0,„ mm. Średnia temperatura dnia wczorajszego była 2,°, najwyższa w południe + 5,° najniższa przed północą — 2,° C.

Przy wietrze przeważnie zachodnim temperatura się obniża, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, śnieg pada przerwami.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 6. b. m.: „Carmen", opera w 4 aktach Jerzego Bizeta, z panną Piave w partji Carmeny. Toreadorem będzie p. Rubirato. W innych głównych partjach biorą udział panie: Skalska, Kasprowiczowa, Iżakówna; pp. Alms, Kiesman, Łosiński, Guberski i inni.

Jutro w niedzielę 7. b. m. popołudniu ulubiony: „Książątko", opera komiczna w 3 aktach Lecocoqua.

Wieczorem o godzinie 7-mej: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach a 7 odsłonach, przez Wł. K. Anczyca, z muzyką Kazimierza Hoffmana.

W poniedziałek 8. b. m. popołudniu: „Chata za wsią", dramat w 5 aktach z powieści J. I. Kraszewskiego.

Wieczorem „Carmen", opera w 4. aktach J. Bizeta z panną Piave w partji Carmeny.

We wtorek 9. b. m: „Odetta", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, w przekładzie Celiny D., z panią Nowakowską w roli tytułowej.

* **Jutro** w niedzielę, a w razie niepogody, w dzień następny, odbędzie się przy muzyce wojskowej, obchód otwarcia sezonu łyżwiarskiego, na którą to uroczystość zaprasza się niniejszem miłośników sportu tego z tem przypomnieniem, że karty sezonowe wyłącznie tylko w handlu p. Buschka, w żadnym zaś razie przy kasie na stawie, mogą być do nabycia.

* **Jutro** w niedzielę d. 7. grudnia b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny), pierwszy koncert galic. Towarzystwa muzycznego za rok 1884/5 pod kierownictwem dyrygenta koncertów p. Jana Galla.

Program: 1. W. Żeleński „W Tatrach" uwertura charakterystyczna na wielką orkiestrę. 2. J. Galla a) „W ogródku słowik nuci śpiew", b) „Wiosna" odśpiewa chór damski 3. Mendelsohaa-Bartholdy. „Landa Sion" solo, chór mięszany i orkiestra.

Wydział Tow. muzycznego uprzedza szanowną publiczność, że koncerta będą się rozpoczynać ściśle z uderzeniem oznaczonej godziny, i że z rozpoczęciem każdego utworu wstęp do sali będzie wstrzymany. Początek z uderzeniem pół do pierwszej w południe.

* **W stowarzyszeniu Gwiazda**, odbędzie się w niedzielę 7. grudnia przedstawienie amatorskie: „Emigracja chłopska, W. L. Anczyca. Początek o godzinie 7.

* **Nagła śmierć.** Znany bezwątpienia wszystkim mieszkańcom Lwowa biedak, grywający w podwórzach na małej pozytywce, przechodząc dziś w południe Wałami hetmańskiemi, chciał spocząć — znużony i głodny zapewne na stojących tam tragach: usiadł, przechylił się... i nie podniósł więcej. W skostniałych rękach zatrzymał pozytywkę, jedyną, dozgonną swą towarzyszkę! *Sit ei terra levis*, skoro mu życie tak ciężkiem było! — (*k*).

* **Sonety krymskie** ściągały wczoraj nader liczną publiczność, a wykonanie tego prześlicznego dzieła było lepszem od poprzedniego. Lutnia ma wielką zasługę, że zapoznała nas z kompozycją narodową, i z taką werwą i dokładnością wykonała to dzieło.

P. Cetwińskiemu, dyrygentowi należy się największe uznanie, iż w ostatniej chwili objął batutę i dyrygował jak na amatora znakomicie!

P. Jarecki, który dzieło przyuczał i miał dyrygować takowem, w ostatniej chwili prosił o zwolnienie go z powodu braku czasu; zatem z kłopotliwego położenia na usilną prośbę dopiero wybawił Towarz. „Lutnia" p. Cetwiński. Publiczność była z wykonania bardzo zadowolnioną, a tylko recenzent *Kur. Lw.* napadł Towarzystwo i jego dyrygenta, cieszących się największą sympatją publiczności, widocznie nieświadom stosunków poprzedzających wykonanie Sonetów.

Z naszej strony zachęcamy do powtórzenia po raz trzeci dzieła; niezawodnie tym razem będzie i sukces dobry.

* **Sezon zimowy.** Tegoroczny zjazd zimowy we Lwowie będzie bardzo liczny, gdyż już obecnie wiele domów z za kordonu i prowincji zamawiają pomieszkania. Można więc na pewno wnosić, iż tegoroczny karnawał będzie równie ożywiony, jeżeli nie jeszcze więcej jak poprzedni; zwłaszcza iż kilka domów jak hr. Alfredów Potockich, hr. Siemińskich-Lewickich, hr. Stanisławów Badenich, hr. Włodzimierzów Dzieduszyckich, hr. Łączyńskich itd., którzy zeszłej zimy tutaj nie spędzali, otworzy tego roku na powrót swe znane z gościnności salony. Nowy dom hrabstwa Jerzów Duninów-Borkowskich, którzy pierwszą zimę także spędzą we Lwowie, niezawodnie mocno przyczyni się do ożywienia pory zimowej. Bale publiczne, jak już dziś na pewno wnosić można, nigdy tak liczne nie były jak w nadchodzącym karnawale.

* **Ważna sprawa**, Liczne grono lwowskich magistrów farmacji. wniosło temi czasy podanie do namiestnictwa, w którem prosi naczelną tę władzę polityczną o pomnożenie aptek w Galicji. Że żądanie to petentów jest najzupełniej uzasadnione i godziwe, dowodzą następujące daty statystyczne: 1. Jak w wielu innych względach, tak i w tej mierze kraj nasz stoi w porównaniu z innemi prowincjami monarchii na szarym końcu. Liczy bowiem ogółem 242 aptek, to znaczy ma 1 aptekę na 24.793 mieszkańców, podczas gdy w każdym innym stosunek ten przedstawia się dwa i trzy razy korzystniej. 2. W miastach o większej ludności przypada jedna apteka na cyfrę głów od 5 aż do 11 tysięcy, a rozkład taki, tak wysoce nieproporcjonalny, bynajmniej nie zdaje się być usprawiedliwionym lokalnemi stosunkami. Dość powiedzieć, że gdy np. w Krakowie przypada jedna na 4985 osób, a we Lwowie na 8610 — w Kołomyi wypada nawet miast na 11.500, a w Horodence na 10.226 mieszkańców itp. Same cyfry powyższe są już tak wymowne, że wszelkie komentarze są dla nich wręcz zbyteczne. 3. Z każdym rokiem zwiększa się liczba magistrów, którzy z powodu niestosunkowo małej liczby aptek nie mają nadziei nawet po 20 latach dobić się jakiejś samodzielności. Trzeba bowiem i ten jeszcze wzgląd wziąć na uwagę, że w miarę pomnażania się zastępu kompetentów, ceny aptek dochodzą rzeczywiście do bajecznej wysokości i są po prostu nieprzystępne, chyba dla bogatych kapitalistów. Ile cierpi na tem praca jednostek z jednej, a pożytek ogółu z braku konkurencji z drugiej strony, dodawać nie potrzeba.

Wspomnione wyżej podanie lwowskich magistrów streszcza się ostatecznie w żądaniu, aby utworzono we Lwowie trzy nowe apteki (przy ulicy Akademickiej róg Zimorowicza, przy ul. Kościuszki róg Sykstuskiej i przy ul. Sapiehy), a w ten sposób wypadałaby we Lwowie jedna apteka na 7387 stałych mieszkańców, dalej w Kołomyi dwie nowe apteki, w Tarnopolu jedna, w Przemyślu jedna, w Drohobyczu jedna; również po jednej: w Buczaczu, Śniatynie. Złoczowie, Horodence i Gródku.

* **Obdukcja sądowa** zwłok zmarłego tu nagłą śmiercią Józefa Matlachowskiego, jak nam donoszą, wykazała, że śmierć ta nastąpiła wskutek zaczadzenia, a nie, jak doniesiono, wskutek otrucia. Fałszywą również była wiadomość, jakoby ś. p. Matlachowski otrzymać miał kilkutysięczny spadek.

* **Wachmistrz Łopatyński**, który po zamachu na swojego pułkownika Sedelmajera w zamiarze odebrania sobie życia, w piersi się strzelił, i obecnie w szpitalu w Cieszynie pozostaje, jest synem gr. kat. proboszcza z Ostrowczyka koło Tremowli.

* **Dla dogodności** prenumeratorów *Kraju* w Galicji, utworzoną została we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Szmidta agencja *„Kurjera“* dla przyjmowania prenumeraty i ogłoszeń tegoż pisma.

* **Na zupę** Rumfordzką od M. E. przy wieczerzy w kole literacko artystycznem 5 zł.

* **Jutro** w niedzielę dnia 7. grudnia św. Ambrożego; — św. Klymenta. — W poniedziałek: Pocz. NMP.; — św. Olympia, — We wtorek: św. Leokadji; — św. Jakowa w.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— Zamki i kościoły, opowieści historyczne dla młodzieży, przez Władysława Zawadzkiego, z ilustracjami Juljusza Kossaka (Lwów 1884. Nakład Seyfartha i Czajkowskiego).

— Wasi rówieśnicy, 24 obrazków z młodości sławnych ludzi w Polsce, przez Władysława Bełzę, z 10 ilustracjami Wal. Eliasza. (Lwów 1885. Nakład Seyfartha i Czajkowskiego).

Oto dwa wydawnictwa, które z całą sumiennością polecić możemy czytelnikom, jako najodpowiedniejsze podarki gwiazdkowe dla dorastającej młodzieży. Treść sympatyczna, bo nasza, swojska, wydanie przepyszne, nieustępujące pod żadnym względem najwspanialszym zagranicznym, czyż można żądać czegoś więcej?

— *Gwiazda przewodnia*, obraz na tle życia wschodniego, Sahi-beja. Lwów, nakładem księgarni I. Milikowskiego 1884.

Pseudonim Sahi-bej nie jest obcy naszej literaturze powieściowej, kilka powieści tego autora, malujące żywo i barwnie życie wschodnie, zjednały mu rozgłos i uznanie. Ów świat wschodni, tak nam obcy a tak bliski sąsiedztwem, pociąga każdego żądnego nowych wrażeń i złudzeń. Tkwi w nim jakaś tajemniczość, marzycielstwo, rozdźwięk, płynący z zniewieściałości, i rozkosze, wabiące nas jak wszelkie zakazane owoce. Autor, który czas dłuższy żył na wschodzie, poznał dobrze ten świat i tę odmienną cywilizację, obrazy bowiem jego tchną prawdą i szczerością tak w szczegółach, jak i poglądzie na całokształt wschodniego życia.

Powyższa powieść Sahi-beja przedstawia garstkę Polaków rzuconych przez przypadek na fale życia wschodniego. Bartosz, prosty a silnie wierzący chłop polski i Żelisław, szlachcic, dostają się do niewoli Czerkiesów. Tu przybyła też dobrowolnie Bartoszowa z córką Kasią i rozpoczęło się nowe życie polskich niewolników u Czerkiesów. Złożony za Żelisława okup u bankiera w Konstantynopolu skłania Czerkiesów do podróży. Jadą tedy do Konstantynopola i tu dopiero rozwija autor obraz po obrazie tego życia wschodniego, pełnego intryg, przekupstwa, gwałtów i bezprawi, na którem świecą odwagą i szlachetnością Żelisław, a sprawiedliwością dobrocią i wiarą oboje Bartoszostwo z córką. O ile te opisy dotykają Turków, nie są ani zbyt jasne, ani ciemne, natomiast ukochani bohaterowie świecą i iskrzą od swych cnót i zalet. Ta romantyczna, często nieprawdopodobna strona życia wygnańców, nie należy w tej powieści do zalet, jakkolwiek czyta się ją z ciekawością „Gwiazdą przewodnią“ w powieści jest miłość kraju rodzinnego, jego wiary i obyczaju — ona ratuje w złej godzinie zbłąkanych wygnańców. Idea ta jest bardzo sympatycznie i umiarkowanie przeprowadzoną w powieści.

Całość czyta się z przyjemnością, morał bowiem jest ukryty i tylko od czasu do czasu zjawia się w stosownych sytuacjach.

Powieść ta pokaże się zapewne wkrótce w naszych czytelniach, gdyż zasługuje na to w zupełności.

— Pożyteczna działalność naszego Towarzystwa pedagogicznego w zakresie krajowego szkolnictwa objawiła się w nader licznych kierunkach, żeby je tu wszystkie wymienić. Jego to inicjatywie przypisać wypada powstanie licznych szkół żeńskich wydziałowych, a nadewszystko wydawnictwo licznych podręczników oryginalnie napisanych dla użytku szkolnego. Z łona też Towarzystwa pedagogicznego wyszła myśl zawiązania Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które wytknąwszy sobie za cel sprawy dotyczące szkół wyższych, zawiązane w kwietniu b. r. uchwaliło wydawać miesięcznik pod nazwą „Muzeum“.

Tymczasem, zaznaczyło pomienione Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych swoje dopiero kilkumiesięczne istnienie, wydając „Wskazówki do nauki języka polskiego“, opracowane przez Fr. Próchnickiego, na podstawie obrad komisji przez Towarz. nauczycieli szkół wyższych“. Cenne też są te „Wskazówki“, posłużą one bowiem do wytworzenia odpowiedniej metody, tego najistotniejszego warunku przy nauczaniu języków, a osobliwie ojczystego języka. Niezapomniano też i o „Sztuce głośnego rozumnego“ czytania, które niestety niemal w powszechnem jest zaniedbaniu. Słusznie też uczyniono tam uwagę, że ono umożliwia zrozumienie myśli, odczucie piękna.

Głośne ze zrozumieniem czytanie wiedzie do daru wymowy, tak niezbędnego niemal we wszystkich warunkach życia tak publicznego jak prywatnego. Ztąd też Yankesy w Stanach Zjednoczonych, Anglicy, Niemcy i Francuzi wielką wagę kładą na sztukę głośnego czytania w swoich szkołach, Ernest Legouve, członek akademii francuskiej, poświęcił jej swoją „L'art de la lecture“, a w seminarjach nauczycielskich we Francji jestto przedmiot podpadający kwalifikacji.

— Od dr. Ludwika Wolskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Powziąwszy przed sześciu laty zamiar wyciągnięcia i zestawienia zasadniczych orzeczeń trybunału administracyjnego rozproszonych po wielotomowych zbiorach wyroków tegoż trybunału, zastanawiałem się nad językiem, w którym mi to uczynić należało. Po gruntownej rozwadze przyszedłem do przekonania, że idzie tu w pierwszym rzędzie o ścisłe, wierne i autentyczne oddanie tego co trybunał wypowiedział, że zatem wskazane jest użycie języka niemieckiego, w którym trybunał obraduje i orzeka.

„Pomimo tego zamierzałem przez czas długi dla wygody tych rodaków, którzy językiem niemieckim nie władają, wydać równocześnie i polską edycję. Tym celem przetłumaczyłem znaczną część wyciągniętych judykatów na język polski a nawet wstrzymałem dwukrotnie wydanie niemieckiego tekstu tylko dla tego, aby tłumaczenie z niem się zrównało. Owóż przekonałem się, że w ten sposób nigdybym książki nie skończył, gdyż podczas gdym nad tłumaczeniem pracował, płynęły ciągle nowe wyroki, któremi dzieło uzupełnić wypadało. W końcu musiałem nie bez żalu się zdecydować, polską edycję na przyszłość odłożyć, a poprzestać na niemieckiej, która oprócz prawników wprawdzie nie wszystkim, lecz przecież dość licznym gminom, obszarom dworskim i innym w kraju interesentom, będzie zrozumiałą, a tem samem chcę w części przyniesie ogółowi ten pożytek, który był bodźcem i celem mojej pracy“.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

W dniu 27. z. m. uwięziono w Petersburgu znowu 17 anarchistów, między nimi jedną kobietę; przyczem znaleziono rewolucyjne odezwy i inne dokumenta.

Z Dorpadu donoszą o nowych rozruchach agraryjnych i podpalaniach.

* *

Wiedeń d. 6. grudnia. (Pryw.) Lewica uchwaliła liczbę członków swego dyrektorjatu pomnożyć o dwóch; powołani będą do niego pp. Plener i Rechbauer.

Wiedeń d. 6. grudnia. (Pryw.) Przewódzcy prawicy uchwalili wraz prosić prezydjum Izby posłów, że ferje Bożego narodzenia zaczną się d. 17. bm.

Wiedeń d. 6. grudnia. (Pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu swojem zajmowało się Koło polskie wnioskiem lewicy w sprawie Schwarz Kamiński. Zauważano, że wniosek ten jest zwrócony przeciw osobie p. Kozłowskiego. Wywiązała się długa dyskusja nad tem, jak ma Koło polskie postąpić w tej sprawie. Uchwalone, zbadać sprawę dokładnie i według tego postępować. Chrzanowski zawiadomił, że jak wszyscy członkowie galicyjskiej deputacji donoszą, cesarz wielce życzliwie ją przyjął, i że są widoki sukcesu.

Budapeszt d. 6. grudnia. (Pryw.) Sennyey mianowany *judex curiae.*

Belgrad d. 6. grudnia. (Pryw.) Serbia urzędowo zawiadomiła gabinety o zagodzeniu zatargu swego z Bułgarją.

Petersburg d. 6. grudnia. (Pryw.) D. 14. marca, jako w rocznicę wstąpienia cara na tron, ma być w Królestwie stan oblężenia zniesionym.

Moskwa d. 6. grudnia. (Pryw.) Aresztowano studenta Kowalewa, który zamierzał zatrutemi kulami z rewolweru zabić prokuratora Murawiewa.

Wiedeń d. 6. grudnia. Według ostatniego biuletynu, arcyks. Leopold spędził noc bezsennie, upadek sił wzmaga się, boleści małe.

Wiedeń d. 6. grudnia. Komisja budżetowa Izby posłów rozdała działy budżetu dawniejszym referentom, a na jeneralnego sprawozdawcę znowu wybrała Clam-Martinica.

Budapeszt d. 6. grudnia. Izba posłów znaczną większością przyjęła budżet w ogólnej rozprawie; umiarkowana lewica głosowała z większością.

Zagrzeb d. 6. grudnia. W procesie prasowym starcewiczowskiej *Slobody* sąd przysięgłych po półgodzinnej naradzie odpowiedział na wszystkie pytania co do podżegania do nienawiści i pogardy przeciw władzy rządowej, zaburzenia spokoju publicznego i obrażenia bana w jego charakterze urzędowym — jednogłośnie „nie!“, poczem obżałowanego uwolniono. Tłum studentów i publiczności żywo przyklaskiwał uwolnieniu.

Paryż d. 6. grudnia. Senat 111 głosami przeciw 103 przyjął wniosek o odroczenie mianowania dożywotnich senatorów aż do uchwały względem reformy wyborczej senackiej.

Bern (w Szwajcarji) d. 6. grudnia. Zjednoczone zebranie federalne wybrało nanowo dawnych członków Rady federalnej. Wybrani: prezydentem na r. 1885 Schenk, radykał, wiceprezydentem Deucher, radykał, wiceprezesem Kopp, konserwatysta.

Bruksela d. 6. grudnia. W Izbie posłów zapowiedział minister wojny cofnięcie projektu o rezerwie armii.

Bukareszt d. 6. grudnia. Ponieważ obie Izby zostały wybrane na mocy nowej ordynacji wyborczej, gabinet Bratiana podał się do dymisji, jak to już przed wyborami postanowił, aby umożliwić utworzenie gabinetu z łona nowej większości parlamentarnej.

Londyn d. 6. grudnia. Izba lordów przyjęła reformę wyborczą w trzeciem czytaniu bez głosowania.

Sztutgard d. 6. grudnia. Komisja sejmowa oświadczyła się 13 głosami przeciw 3 za stanowiskiem rządowem w sprawie pocztowych kas oszczędności z zastrzeżeniem praw pocztowych Wirtembergii.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

W sobotę dnia 6. Grudnia 1884.

CARMEN

opera w 4-ch aktach, słowa Henryka Meilhac'a i Ludwika Halevy, — muzyka Jerzego Bizet'a.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

---

od 20 maja 1884

podług zegara lwowskiego.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 35 rano i o godz. 5 minut 42 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 2 pociąg mięszany, i o godz. 10 min. 56 przed południem pociąg lokalny Drohobycz-Stryj-Lwów.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, o godz. 1. m. 25 po południu pociąg lokalny Lwów-Stryj-Drohobycz.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz 6 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 31 po południu o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Lwów. Z Izby handlowej, 6. grudnia 1884

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	269 50	272 50
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	196 50	199 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	285 —	290 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	238 —	243 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:		
Tow kred. galic. 5 prc. w. a.	98 80	99 80
„ „ „ 4 „ „	92 —	93 50
„ „ „ 5 „ okres	98 80	99 80
„ „ „ 4 „ „	86 70	87 70
Banku krajowego 4½% w. a.	91 —	92 –
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 30	102 30
„ „ „ 5 „ „	97 —	98 —
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99 10	100 10

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58 —	60 —
„ „ „ „ 5% 2½% „	58 —	60 —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 80	102 80
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90 80	91 80

5. Losy.

Miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	22 50	24 50

6. Monety.

Dukat holenderski	5.65	5.75
Dukat cesarski	5.70	5 80
Napoleondor	9.70	9.80
Półimperjał rosyjski	10.02	10.12
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.28¼	1.30¼
100 marek niemieckich	59.80	60.65
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 5. Grudnia 1884.

godzina 1. minut 45. popołudniu

Alpiny	51.—	Węg. akcje kr.	317 75
Anglo-Austr.	105.—	Unionsbank	88.80
Kolej Kar. Lud.	270.50	Nordbahn	238.55
Kolej Połud.	150 10	Kolej Alföld.	181.50
Kolej p. Elżb.	308 40	Kolej w.-czern	197 50
Węg. Nordostb.	169 50	Wied. Comunal	126 20
Węg. obl. p. zł.	106.20	Elbetal.	180 50
Węg. eis. losy r.	117.—	Losy tureckie	22.25
Zł. ren. węg. 4%	96 45	Bankverein	106.60
Ros. rubel. pap	1.29 ¼	Losy węgier	119.75
Galic. indemn.	102.—	Kredytowe	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 6 grudnia.

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	308.30	Anglo-austrj.	105 —
Kolej Kar. Lud	27 .50	Kolej połudn	149.80
Unionsbank	88.60	Napoleondor	9.75½
Rossyj. bankn.	1 29	Usposobienie:	silne

Berlin. dnia 5. grudnia

godzina 5 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	214.15	Akcje kredyt.	514.50
Lombardy	252.50	Galicyjskie	112.80
Poż. wschod.	64.—	Austr bank.	166 70

Do P. T.

posiadaczy książeczek wkładkowych

Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacji.

Podpisani likwidatorowie mają zaszczyt zaprosić panów posiadaczy książeczek wkładkowych rzeczonego Towarzystwa na poufne zgromadzenie, odbyć się mające w dniu 9. grudnia b. r. o godzinie 5tej popołudniu w sali szkoły realnej przy ulicy Kamiennej.

Jako legitymacje, uprawniające do wzięcia udziału w zgromadzeniu, służą jedynie książeczki wkładkowe. Lwów, 2. grudnia 1884.

Jabłkowski. Longchamps. Dr. Skowroński. Szwejkowski.

Do pana Franciszka J. Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego w Korneuburgu:

Jeżeli po długoletniej lekarskiej praktyce w niezliczonych wypadkach chorobnych na zastarzały reumatyzm, często w zdeformowanych opuchnięciach stawów; połączonych z plastycznemi wypocinami, a w końcu przy uporczywych bolach nerwów u pacjenta bez nadziei będącego słyszy: „Wszystko po dawnemu, nie następuje żadne polepszenie“ a widzi się po krótkiem użyciu pańskiego płynu gościowego zadziwiające znikanie opuchnięcia i bolów, to wypadnie trudny sąd, kto panu będzie więcej zobowiązany do wdzięczności za niespodziewaną ulgę i pomoc, chory, czy ordynujący lekarz.

We wszystkich wypadkach, w których przez krótki czas aplikowałem pański płyn gościowy, osiągnąłem zdumiewającą i oczywiście szybką skuteczność.

Z poważaniem

Karol Matz, lekarz obwodowy.

Pötsching, 30. kwietnia 1883.

Składy „c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni“ podane są w dzisiejszem ogłoszeniu.

Do pana Juljusza SCHAUMANNA, aptekarza w Stockerau.

Wyrażając panu niniejszem moją najżywszą podziękę za przysłaną mi sól żołądkową, która zupełnie wyleczyła moje cierpienie żołądka tak dalece, że mogę teraz wszystkie znosić potrawy i je trawić, czuję się być w obowiązku zalecić jak najlepiej Schaumana sól żołądkową wszystkim cierpiącym na żołądek. Upraszam o przysłanie mi jeszcze 2 pudełka.

Roseldorf (poczt. Sitzendorf) 20. paźdz. 1883.

Z poważaniem

Józef Brunner.

Marienbadzkie pigułki **redukcyjne**, przeciw otyłości i tuszy, sporządzone podług przepisu ces. radcy dr. Schindler Barnay w Marienbadzie, przyrządzone przez aptekarza **Brema** tamże. Główny skład we Lwowie w apt. Zyg. Ruckera, także we wszystkich aptekach. Każde pudełko opatrzone jest protokołowaną marką ochronną.

Zbiór ulubionych Tańców: *Tymolskiego, Ustjanowicza, Falla, Lipińskiego, Hopfa i innych,* razem zebrane 8 sztuk w ozdobnej okładce prawie tylko za 1 zł. 80 ct. (zamiast kupując osobno za cenę 5 zł. do nabycia w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

SŁAWNY BALSAM DR. RICHARDA przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, i cierpieniom pochodnym (FLASZKA 60 ct.) do nabycia w aptece: **K. KRZYŻANOWSKIEGO** we Lwowie (obok Brygidek) i Jamróglewicza w Tarnopolu.

Każdy nagniotek, odcisk rogową i brodawki usuwa w krótkim czasie **pewnie i bez bolu** jedynie za pomocą pomarowania pendzlem, preparatu [redacted] **środek,** prepa- [redacted] w aptece Rad [redacted] — Karton z flaszeczką i pendzlem [redacted] Z powodu naśladowania tego środka, nie mającego żadnego skutku, należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego „środka na nagniotki“ RADLAUERA z Czerwonej apteki w Poznaniu. We Lwowie w apt. Zygm. Ruckera. 3802 2—12

W wielkim wyborze poleca **Marcin Müller,** ulica **Halicka,** liczba 17. **BUTY** filcowe i sukienne do polowania 6, 8 do 10 złr. **BERLACZE** filcowe i sukienne damskie, męzki i dzieci. 2, 2.10, 3 4 zł. **MESZTY** filcowe i sukienne 1, 1.50, 2.50 do 8.50. **KAMASZE** 1.20, 1.50, 2, 3 złr. **CZAPKI** imitacja i prawdziwe barankowe od 1, 2, 3 do 10 złr., sukienne i filcowe od 1.50, 4, 3, 4 złr.

Lokal na restauracje jest do najęcia od Nowego Roku przy ul. Pańskiej 15. 4216 1—?

Materje wełniane i jedwabne na suknie i do pokrycia futer, ***sukienka, „Loden“, kaszmiry, aksamity,*** **welwety „non pareil“ i flanele** we wszystkich możebnych wyrobach **i po najumiarkowańszych cenach** polecają **STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI** Bazylego Towarnickiego Następcy **we Lwowie, Rynek l. 32.**

APTEKA Jul. Nahlika we Lwowie poleca: **Preparaty salicylowe do ust i zębów,** jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust. Cena: pasty salicylowej puszka 80 ct. proszku salicylowego pud. 40 ct. wody salicylowej flaszka 60 ct. **Eau de Botot** na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów. Cena flaszki 1 zł. ***Wodę anaterynową*** własnego wyrobu. Cena flaszki 40 ct. **Krople przeciw bolom zębów** zepsutych, najlepsze flaszeczka 15 ct. Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe. Zamówienia z prowincji załatwia się [redacted]

Młody człowiek z ukończoną średnią szkołą rolniczą i z trzeroletnią praktyką poszukuje od 1. lutego p. r. posady. Odnośne listy uprasza adresować literami R. S. w Żydowicach p. Przemyślany.

Klucznica mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje służby do domowego gospodarstwa. Łaskawe listy proszę adresować W. Z. post rest. Tarnopol. 4.46 1—2

Podróżujący ze stemplami kauczukowemi agenci, kupcy i t. p. tej branży, którzyby się zająć zechcieli zbytem nader zyskownych paryskich nowości i powszechnie zbywanemi artykułami ubocznemi, jako specjalności, raczą nadesłać swe listy pod „Paris-Lyon 60“ do Annoncen-Expedition J. Daneberg we Wiedniu, II, Czerningasse, 4. 3778 1—5

Kufy na spirytus są od stacji kolejowej **w Ottynii** do sprzedania. Bliższa wiadomość w Dyrekcji fabryki wyrobów żelaznych **Bredia w Ottynii.** 4241 1—3

Nie ma nagniotków! Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa. *Cena flakonu 50 ct.* w APTECE K. KRZYŻANOWSKIEGO we LWOWIE.

Podziękowanie.

Nieukojona w żalu pozostała rodzina ś. p. **Dr. Andrzeja Fangora,** c. k. profesora wydziału prawnego, składa najszczersze podziękowanie najprzewielebniejszemu duchowieństwu wszystkich trzech obrządków, a w szczególności najprzewiel. ks. arcybiskupowi Isakowiczowi, ks. biskupowi Sembratowiczowi i ks. infułatowi Mossingowi, którzy raczyli wziąć udział w żałobnym obrzędzie przeniesienia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku najdroższego męża i ojca, ks. rektorowi Dr. Klossowi za uczczenie pamięci zmarłego nad grobem tak wymownemi rzewnemi słowy; niemniej Jego Eks. panu Namiestnikowi i wszystkim dostojnikom świeckim, którzy zaszczycili swoją obecnością ten smutny obrzęd, pp. kolegom zmarłego, młodzieży akademickiej, stowarzyszeniu pp. auskultantów i rygorozantów w. mojż. za złożenie wieńców na trumnie zmarłego, w końcu wogóle wszystkim, którzy, pomimo śnieżycy i wichru, odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, jako i tym, którzy nie szczędzili przychylnych objawów współczucia dla pozostałej rodziny stokrotne „Bóg zapłać“.

Zarazem składamy podziękowanie pp. braciom Kurkowskim, właścicielom zakładu pogrzebowego w miejscu za zajęcie się pogrzebem, który rzetelnie, sumiennie i uczciwie powyż wymienieni pp. starali się wykonać.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecam **5% Listy zastawne** c. k. uprz. **galicyjskiego banku hipotecznego** (premiowane i niepremiowane) i sprzedaję takowe po „najumiarkowańszym kursie“ **August Schellenberg,** Dom bankowy i kantor wymiany **we Lwowie.**

L. 47119/84.

Licytacja

na dostawę szutru na r. 1885, dla drogi Jarosławsko-Bełzeckiej odbędzie się 23. grudnia 1884 w Wydziałach powiatowych w Jarosławiu i Cieszanowie. Cena wywołania za 6980 m. szutru 20472 złr. 60 ct. Warunki licytacyjne można przejrzeć w odnośnych Wydziałach powiatowych.

Z Wydziału krajowego we Lwowie 3. grudnia 1884.

Austrjackie **Losy „Czerwonego Krzyża“** Główna wygrana **100.000 złr. w. a.** Węgierskie **Losy „Czerwonego Krzyża“** Główna wygrana **50.000 złr. w. a.,** sprzedajemy **poniżej** kursu dzien. ***Sokal i Lilien*** **dom handlowy i kantor wymiany.** Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczką. 10

Dalmatyńskie

wino czerwone

przeciw biegunce, katarowi w kiszce odchodowej i cierpieniom żołądka prawdziwe i niesfałszowane w najlepszym gatunku, baryłka 5-litrowa złr. 2.50, z opłatą wysyłki do wszystkich stacyj pocztowych za pobraniem, baryłka 15-litrowa 6 złr., baryłka 25-litrowa 9 złr. z opłatą wysyłki. Przy wysyłkach kolejowych za zaliczką kolejową. Wysyłka; **Herrschaftliche Weinkellerei we Wiedniu, Ottakring, Hauptstr 9**
3771 1—6

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materji posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent.

Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materją na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 ctm. szerok. 20 mtr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą 7 zł.

1 sztukę 88 ctm. szerokości 20 met. długości na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej zł. 8.50.

1 sztukę 175 ctm. szerokie 15 mtr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu zł. 11.80.

1 sztukę 195 ctm. szerokie na włoskie łóżka zł. 12.80.

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. 4125 2—?

M. Beyer i Spółka
we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 1.

Kto czego potrzebuje z Wiednia!

Fabryka J. F. KUST we WIEDNIU, VI, Nelkengasse, 4, wysyła najwyborniejsze wachlarze damskie od **50 ct.** zacząwszy, kanadyjskie jupki, koszule, spodenki z najczystszej wełny, dalej chustki wełniane, szkarpetki, pończochy, kamasze w każdym gatunku. Staniki damskie według miary od 1 zł., deszczochrony, koszule męzkie i damskie najlepsze od 1 złr. i wyżej. Modne krawatki, kołnierzyki męskie i damskie najn. fasonu.

Montowanie i reperacje wachlarzów każdego rodzaju, rychło i tanio. Odprzedającym ajentom prowizję. 3745 2—14

Kawa z Tryestu

w 5 kil. woreczkach oclona z opłaconą wysyłką:

Mokka ogn sta szlach.	1 kilo	zł.	1.50
Perłowa, wyśmienita	„	„	1.40
Cuba, wyborna zielona	„	„	1.40
Java, wyśmienita	„	„	1.25
Jamaika	„	„	1.20

RUM z Jamaica stary, beczułka 5 litr. opłatnie 4 zł 50 ct.
WINO malaga stara (natur. słodka) beczułka 4 litr. opłatnie z ołem 6 złr.
Pomarańcze kosz 40 szt najpięk. 2 zł. wysyła za pobraniem

Giuseppe Lichtenstern,
Tryest via di Carintia Nr 7.
3777 1—6

Księga wspomnień
Alfreda Młockiego

wydana przez
AGATONA GILLERA
I
PIOTRA ZBROŻKA
w 8ce stron 420 kosztuje zł. 1 z wysyłką zł. 1.20.
Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Handel żelaza

Em. Blasser we Wiedniu,
II, Taborstrasse, 35, gr. Pfargasse 25.
poleca:

parę	Halifax amer. I jakości	złr.	3.25
„	Halifax II. ale dobr. jakości	„	2.50
„	dam. Hal tylko dług. 9“	„	2.30
„	łyżew na śrubach ze stali montowane	„	1.75
„	łyżew (na drzew. pol. mon.	„	1.50
„	łyżew (na drzew. montow.	„	1.
„	łyżew (na drzew. niemont	„	—.50

Halifaxy nikowane z najwyśmienitszej stali srebrnej, łyżwy pat. Eisvogel, wied. Halifaxy (pat. Kral) i t. p. najtaniej. Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem gotówki franco z opakowaniem.
Przy zamówieniu uprasza się o podanie długości nogi w centymetrach lub palcach. 3680 1—5

Zupełne wyniszczenie i wytępienie szwabów, karakonów aż do ostatecznego śladu osiągnąć można jedynie i wyłącznie za pomocą

Zacherla
proszku na szwaby.

Prawdziwy tylko w flaszkach oryginalnych opatrzonych nazwiskiem i marką ochronną. Do nabycia u tych kupców, gdzie wywieszone są odnośne plakaty. 3094 II 1—8

Do wygrania 15 grudnia!

120 000 i 50.000 zł.
na losy pożyczki węgierskiej i na losy kredytowe ziemskie
Cała promesa losu pożyczki węg. zł. 3.50.
Pół promesy losu pożyczki węg. zł. 2.25.
Promesy losów kred po zł. 1.50.

Losy loterji rządowej węgierskiej po zł. 2.
Główne wygrane: złr. 60.000, 20.000 i 10.000.
Ciągnienie 29. grudnia.

Losy loterji „KINCSEM“ po 1 zł.
Ciągnienie w lutym r. p.
Główne wygrane: złr. 50.000, 20.000, i 10.000.

Do nabycia w handlu płócien
Fr. Schubutha i Syna
Lwów, Rynek l. 45.
3875 1—3

Najpraktyczniejsze podarunki na Gwiazdkę!

Pierwsza Spółka krawców lwowskich przy ul. Hetmańskiej l. 10 poleca swój wielki skład

gotowych sukien

męzkich i dziecinnych.
Również uskutecznia zamówienia jak najrychlej po cenach jak najtańszych.
Z poważaniem
4214 1—3 ZARZĄD.

Najnowszego zbioru wyborne piękne
Towary kolonialne

3806 opłatnie pocztą 5 kilo 1—6

Santos, mocna wydatna	złr.	3.50
Santos lepsza zielona mocna	„	3.75
Campinas wielko ziarna, łagodna	„	3.75
Jawa zielona mocna pełna	„	4.—
Perłowa Mocca w dętna	„	4.36
Jawa żółta łagodna i przyjemna	„	4.36
Menado brunatu aromatyczna	„	5.50
Cuba piękna mocna wydatna	„	4.50
Cuba perłowa delikatn mocna	„	4.75
Ceylon nieb.-zielona piękna	„	5.5
Plant. perł. Ceylon delikat.	„	5.60
Rż st ł zł l. 0, 1.45 i	„	1.80
Sago perłowe praw. indyjskie	„	1.80
Sułtańskie rodzynki bez pestek	„	.45
Migdały marcep. wiel. i słodkie	„	5.—
Rum Jamaica prawdz. 4 litry	„	4.20
Cognac de Champagne wyś. 4 lit.	„	7.50

Heinrich Schmidt,
w Altona, pod Hamburgiem.
Magazyn delik od 26 lat we własnym domu.

Hektograf!

Ulepszony aparat do kopiowania,

Hektografowa masa,
Hektografowy atrament,

Sekretarzyki na listy, faktury (Brief-Schriften-Factura-Ordner). 3105 3—15
Ilustrowane cenniki hektografowane odciski gratis i franko.
Józef Lewitus, we Wiedniu, I. Babenbergerstrasse 9.
Skład we LWOWIE: w handlu pp. **SEYFARTHA & DYDYŃSKIEGO.**
w Krakowie handel papierem Jan Fischer

NA GWIAZDKĘ!

Najnowsze i najgustowniejsze
Wyroby galanteryjne

z bronzu (cuivrepoli) drzewa oliwnego, pluszu i skóry.
ALBUMY do FOTOGRAFII
w najgustowniejszych oprawach i we wszystkich formatach do najbogatszych.
ALBUMY ARTURA GROTTGERA
w ozdobnych tekach.
Różne fotografie olejno i akwarelowo artystycznie kolorowane w ozdobnych ramach.
Znaczny wybór: FOTOGRAFII, STALORYTÓW, MIEDZIORYTÓW, DRZEWORYTÓW, AQUATINTÓW, CHROMOLITOGRAFII I ŚWIATŁODRUKÓW (rodzaj fotografii wykonanych bez użycia srebra) z obrazów malarzy polskich i obcych.
Widoki z okolic Wenecji i Neapelu
kolorowane w różnych formatach.
RAMY do obrazów i ramki gotowe do fotografii
we wszystkich formatach i w największym wyborze.
Wielki wybór Papierów listowych
francuskich i angielskich, oraz
PAPIERY LISTOWE DE FANTAISIE
z najmodniejszemi emblemami, dewizami, nagłówkami, inicjałami,
PERFUMERJA FRANCUSKA I ANGIELSKA
w pięknych kasetach od zł. 2.50 do najbogatszych
poleca

SEYFARTH & DYDYŃSKI

WE LWOWIE przy placu Marjackim.
Ceny najniższe.
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą.

WAŻNE!!!

dla Panów chcących ubierać się w dobre a tanie suknie wyrobu krajowego.

FIRMA
St. Niemczynowski
przy placu Marjackim l. 3.
WE LWOWIE,

odszczególniona medalem zasługi na wystawie przemysłowej we Lwowie w r. 1877.

ogłasza niniejszem szanownej PT. Publiczności iż nieusuwając bynajmniej z swej pracowni dotychczasowy wykwintny **wyrób sukien męzkich** z materji francuskich i angielskich, urządziła przytem pracownię i taką, w którejby i ci PT. konsumenci, którzy dla taniości sukni w handlach wyrobów tandetnych i zagranicznych pobierali, takowe po tak samo nizkich cenach ale z materjałów trwałych i dobrej roboty otrzymać mogli.

W tym celu firma ta zakupiła większy zapas towarów trwałych jesiennych i zimowych z których wyroby przy większym odbycie za gotówkę z małą korzyścią zbywać będzie.

Zapasu gotowych tanich sukien nie utrzymuje się na składzie natomiast zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie wedle najnowszej mody.

Zamówienia przyjmuje się listowne, dla miary wystarczy nadesłanie używanych ubiorów.

Próbki z oznaczeniem cen wysyła się na żądanie pocztą.

Kawy, Herbaty i Rum

najlepsze i najwyborniejsze, przezemnie wypróbowane tak w smaku jak i w zachu, pod prawdziwemi nazwami za pół kilo:

Kawa zielonkowata dobra	—.70	**Kawa** żółta s lna	—.66
„ zielona dobra	—.75	„ żółta najlepsza	80
„ zielona bardzo dobra	—.85	„ najszlachetniej. brunat.	1.05
„ zielona najlepsza	—.96	„ takzwana złota Jawa	—.92
„ zielona perłowa	—.95	„ Mokka arabska	—.92

Herbata Congo

	nr.	I	II	III	IV
	złr.	2.00	2.50	3.00	4.50
„ Souchong	nr	I	II	II I	IV
	złr.	2.50	3.—	3.50	4.50
„ Pecco kwiat	nr.	VI	VII	VIII	
	złr.	3.50	4.50	5.50	

Herbaciane **wyselekt** nie sprowadzane, tylko z własnych herbat najlepsze złr. 1.75.

Rum z Jamaiki	nr.	0	I	II	III	IV
	butelka złr.	—.60	1.20	1.40	1.70	2.25

Arak biały butelka złr. 1.90
Koniak w butelkach po złr. 1.50, 2.50 i 4 złr
Cukier w kostkach i w mączce pół kilo 22 ct., najlepszy pół kilo 20 ct.,
wszystkie inne towary korzenne w najlepszym gatunku i najtaniej poleca

O. T. WINCKLER we Lwowie, dom Narodny.

Wybrane silne
sadzonki chmielu

zateckiego chmielu wczesnego (własnej uprawy) są do nabycia u Józefa Schöffla, prezesa towarzystwa gospodarskiego w SAAZ. 3574 1—3

ŁUSZCZONA JARZYNA strączkowa w kartonach 500 gram, łuszczony groch zielony cukrowy, żółty groch, soczewica bób, kasza owsiana i hrec nasz.
C. k. uprz. fabryka krupek perłowe. i łuszczenia grocha
BRÜD. HIRSCHFELD et Co. Wiedeń.

Donośna i centralna
Broń wyborowa
Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w Lüttich (Belgia)
są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE w handlu broni p. Dzikowskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1 tudzież u p. F. Ehrlicha.
Broń prawdziwa zwyczajnej jakości dobrej opatrzona jest marką fabryczną **M A**. Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

Dekoracje na Boże drzewko!
BISENIUS we Wiedniu, I, Bermerjgasse 11.
(Pabrjka we Wiedniu i Ottakring).

Moje wyroby odszczególnione zostały na wszystkich wystawach. Ponieważ przynoszą na każdy sezon **nowe** artykuły, sprzedaję je, dopóki nie oddałem hurtownikom, także w małej ilości po cenach hurtownych. „Liebtarzyki na świece“ z pat. przyrządem, które utrzymują świeczki prosto i bezpiecznie i nie puszczają do zlewania się za 10 sztuk po 10, 20, 30 i 40 ct. „Wata do obwijania konarów drzewa“, w skutek czego wygląda drzewo powabnie oświetlone (ta nie dopuszcza do zapalenia się drzewa i gasi natychmiast każdy płomień), pakiet 20 gramów 20 ct. „Świecące sąple lodowe, kule i róże jasełkowe“ o zdumiewającym efekcie za 10 sztuk ct. 50, 70 i złr. 1. „Dzwonki jasełkowe“ o miłych tonach za 10 sztuk ct. 50, 70 i złr. 1. „Wspaniałe świecące metalowe girlandy“; złote metr po 10 ct., prawdz. srebro metr 12 ct. „Pyszne ozdóbki na wierzchołek drzewka“ sztuka po 5, 12, 25 ct. i wyżej. „Kołyszące się aniołki jasełkowe z puzanami“ sztuka 15, 25, 35, 40 ct. i wyżej. O brzmi wybór „miłych i oryginalnych strapek i bonbonierek“, tudzież wszelkich mot hnych „dekoracyj na Boże drzewka“. Sortymenty „pysznych dekoracyj na Boże drzewko“ ct. 50 i złr. 1.50, 2.50, 3.50, 5 i wyżej.

NB. Proszę mieć na baczności, że oprócz mego wyżej podanego składu nie posiadam nigdzie filji. 3836 1—3

Estragonowa musztarda

Wiktora SCHMIDT i Synów,

c. k. kraj. fabrykantów cukierków, czekolady, ciasteczek i kawy figowej

uznana za najlepszej jakości, w słoikach po 1/8, 1/4, 1/2 kilo i w dzbanuszkach po 2. 8 i 16 kilo. Tylko ta prawdziwa, która ma znamiona naszej urzędownie zarejestrowanej marki ochronnej. Do nabycia w wszystkich renomowanych handlach korzennych i delikatesów. 3714 1—5

Wysyłka na prowincję za pobraniem.
Fabryka i główny skład wysyłek:
we Wiedniu, IV, Alleegasse 48, w pobliskości dworca kolei południowej.

Handel galanteryjny i biżuterji.

Ceny stałe.

UWIADOMIENIE!!

W Budapeszcie ulica Hatvanska 10.

KÉSMÁRKY & ILLÉS

W Karlsbadzie Mühlbadgasse.

KEREPESKI GRAND BAZAR w Budapeszcie ulica Kerepeski 6.

Magasin au bon Marché
we Lwowie
ulica Teatralna 1—2.

W Cieplicach Badegasse.

Główny skład we WIEDNIU

Przy zbliżających się Świętach **Bożego Narodzenia**, otrzymaliśmy na **„Gwiazdkę“ przeróżne nowości**, pełne wytworności, gustu i smaku pozwalając sobie zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności, iz przez wielkie zakupno poniżej wymienionych artykułów dla naszych **sześciu filij**, nabyliśmy takowe **taniej** jak zwykle, więc jesteśmy wstanie towary te **po nader** nizkich cenach sprzedawać.

Szczególnie polecamy nasz „dobrze zaopatrzony skład“ towarów z bronzu Cuivrepoli (starożytne brońzy) niklowe przedmioty, jako to garnitury do pisania, jakoteż i do fajczarni, także i na pojedyńcze części; stoły, lichtarze stołowe i ręczne, kandelabry, instra ścienne i toaletowe, zegary ścienne, jakoteż stojące, kasetki na biżuterje, figury, ścienne dekoracje, stoły i talerze na bilety wizytowe, ramki na fotografie, termometry, puszki na tytoń i cygara, pudełka na zapałki, popielniczki i ozdobne drobiazgi i t. d.

Pluszowe przedmioty jako to: Necesery, kasetki na biżuterje, bonbonierki, ecritoiry, flakoniery, podstawki, kasetki na rękawiczki i chusteczki, albumy, mapy do pisania i na nuty, ramki na fotografie, toaletowe i podróżne necessery.

Skórzane przedmioty portmonetki, wizytierki, notatki, pularesy na cygara i cygareta, tytonierki, mapy do pisania i na nuty, kasetki na rękawiczki i chusteczki, necesery, kasetki na biżuterje, torby damskie, gładkie z figurami i taftami i t. p.

Z drzewa przedmioty oliwne i hebanowe ecritoiry, ramki na fotografie, toaletki, kasetki, kalendarze, stoliki do robót damskich i z przyborami do palenia, kasetki na karty, preferansowe praski z pudełeczkami na karty, szachownice i domina.

Najnowsze biżuterje damskie pełne wytworności i smaku, broszki, kółczyki, bransoletki, naszyjniki, pierścionki złote i t. p. po cenach bardzo nizkich. Łańcuszki do zegarków z złota talmi, niklu, jetu, jedwabiu i stali. **Krawatki męzkie**, chustki na szyję wełniane i jedwabne od 20 ct. do 3 złr. Kołnierzyki i mankiety z dobrego szyrtyngu i najnowszego fasonu. 4218 1—2

SZPILKI do krawatek, wisiorki do łańcuszków i bransoletki.

Wachlarze balowe do teatrów i koncertów.

Mydła, pomady na włosy i wąsy, puder de Riz, pasta do zębów z pierwszorzęd. fabryk. **PERFUMY** Alkinsona, Baylego, francuskie Pinaud, Monson w najlep. gatunk.

Toaletowe przedmioty jako to: grzebienie rzadkie, gęste i do rozdzielania i damskie do głowy, szczotki do włosów i sukien, szczoteczki do zębów, paznokci i do wąsów, paski skórzane, migrynowe styfty (przeciw boleniu głowy) swagatin (przeciw dziurawym zębom).

Artykuły do podróży torby ręczne, kufry, torby do przewieszenia damskie i męzkie, necesery, rzemienie do pledów, deszczochrony i t. p.

Z majoliki i terracoty: urny i wazony na kwiaty, figury, dekoracje ścienne, etażerki, ścienne i t. d.

Pojedyńcze specjalności jako to: zabawki dla dzieci, maszynki grające od złr. 1.75 i wyżej, lalki, harmoniki, szable, ubrania papierowe i t. p.

Ariston grający tysiący kawałków z 6 tarczami 25 zł.

Contertion na którym osoby, niemające żadnego pojęcia o muzyce mogą najładniejsze arie i walce wygrywać z dwoma walcami 22 zł.

O Zabeków's „Symthonett“ ustny ariston na którym także można przeróżne kawałki nie mając pojęcia wygrywać, z 6 tańcami 12 zł.

Prócz wyżej wymienionych artykułów mamy wiele nowości, które treściwie opisać się tu nie dadzą. — Firma nasza zjednawszy sobie łaskawe zaufanie Szanownej P. T. Publiczności, uprasza ją i tą razą o łaskawe odwiedzanie naszego magazynu, by się raczyła naocznie przekonać o guście i wytworności powyższych artykułów. Kreślimy się uniżenie

Késmárky & Illés.

Ceny stałe.

Ceny stałe.

Ceny stałe.

Nieprzemakalne ubrania guńkowe

(*Loden Lodenkleider*)
z najlepszej wełny owczej styryjskiej w naturalnych kolorach szarym, brunatnym i czarnym

Płaszcz lekki na deszcz z kapturą	zł.	7.—
Płaszcz myśliwski lub do podróży	„	10.50
Cesarski płaszcz lub okrywka	„	12.—
Gruby menżyków z ciepłą podszewką	„	16.— do 32
Styryjskie Sacco lub jupka	„	14.— do 20
Zupełne ubranie męzkie	„	20.— do 30
Damskie paltoty modne i nader eleganckie	„	10.— do 20

Nieprzemakalne kapelusze guńkowe

dla mężczyzn, pań lub dzieci 2 zł. 50 ct. do 4 zł.
Wszelkie gatunki nieprzemakalnej guńki fabrycznej i domowej (Loden i Lodenatoffe) i umodnionej materji guńkowych na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach najtaniej załatwia rychło za pobraniem handel sukna
3947 3—? **Jan Günzberg,** w Gracu (Styrja).

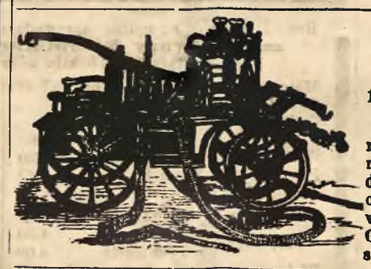

Fr Kernreuter,
Wiedeń, Hernals, Hauptstrasse 117.
fabryka maszyn, pomp i sikawek ogn.,
najlepsze źródło do nabycia wszelkiego rodzaju dwu i czterokołowych sikawek, dydroforów, wag wodnych, dalej sikawek ogrodowych, przyrządów do czerpania wody studzien. itp Cenniki gratis i franco Gwarancja. Gminom także ułatwienia w spłatach 3680 2—15

Szampan Imperial!

Skład dla Austro-Węgier: Wiedeń u M. Holländer, Postgasse.
„ „ Niemiec: Berlin u J. Müller, Grenadierstrasse.
„ „ Anglii: Londyn u E. Smith, Kingstrassse.
„ „ Moskwy: Petersburg u L. Gorjoff, Michaelsplatz.
Cena dla Austro-Węgier: **oryginalny oplombowany kosz,**
6 flaszek 15 złr.
„ „ „ „ 12 „ 30 „
wraz z opłatą cła z wiedeńskiego urzędu cłowego.
3672 3—10 Favre Frères, Epernay.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw

a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych, 2047 1—?

wedle taryfy o 2 procent zniżonej od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od złr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe **po 6 od sta.**

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 za 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 za 20-dniowem „
„ „ „ 1000 za 30 dniowem „
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu.
Lwów, dnia 18 stycznia 1879. DYREKCJA

Oryginalne Singera maszyny do szycia

są najbardziej wydoskonalonemi i wypróbowanemi maszynami do szycia na świecie. Posiadają one nader uproszczoną i praktyczną konstrukcję i nadają się osobliwie do wszelkiego rodzaju robót, a trwałość ich jest niezwykła — sposób użycia nader prosty, zaopatrzone są bowiem wcale nie skomplikowanemi — lecz jedynie celowi odpowiedniemi, najnowszego wynalazku przyrządami i częściami składowemi.

Dla użytku familijnego i wszystkich celów przemysłowych, są przeto godne polecenia oryginalne Singera maszyny do szycia jako

najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę

a za ich dobrocią przemawia najkorzystniej wzmagająca się ustawicznie sprzedaż, która obecnie do liczby przeszło **sześciu milionów** dochodzi, i wynosi więcej jak trzecią część całej produkcji tych maszyn na świecie.

Znakomita dobroć oryginalnych Singera maszyn do szycia uznaną została na wszystkich wystawach światowych, między innemi w Wiedniu, Paryżu, Filadelfii, a ostatnim razem odznaczono je w **Amsterdamie dyplomem honorowym.**

Oryginalne Singera maszyny do szycia sprzedają się nawet na spłatę w ratach tygodniowych po **1 złr. w. a.** za uiszczeniem niewielkiego zadatku; — gruntownej nauki szycia udziela się bezpłatnie.

The Singer Manufacturing Company, New-York

Generalna Agencja G. Neidlinger
we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 2.
Filie: Jarosław l. 42. — Przemyśl ul. Lwowska l. 105. — Stanisławów ul Sapieżyńska l. 2. — Brody ul. Stefanii 1068.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych,

oraz Handel materjałów

Hübner i Hanke, we Lwowie,

poleca na sezon zimowy i do użycia domowego

Wałeczki elastycz. i kit do zaopatrywania okien i drzwi.
Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.
Uniwersalne **smarowidło** nieprzemakalne do butów.
Smarowidło podeszwochronne.
Tran rybi do skór.
Oliwę do jedzenia, smarowania maszyn i do świecenia.
Czernidło (szwarc) do butów.
Apreturę do konserwowania skóry.
Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg.
Lakier do bucików czarny, złoty, mieniący się.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi.
Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów i ryżowe, do mycia podłogi i naczyń kuchennych.
Trzepaczki piórowe, włosiane i trzcinowe do dywanów.
Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju.
Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów.
Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów.

Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali.
Szmirgel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży.
Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaznych
Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Gąbki do mycia, każdej wielkości.
Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerje.
Krochmal pszenny, ryżowy i brylantowy
Gumę arabską i boraks.
Farbki do bielizny, korzeń mydlany i „Quillaja".
Farby do farbowania materji i jedwabiów.
Atrament do znaczenia bielizny i do pisania.
Pióra stalowe, rączki, ołówki i linie.
Farbę do stampiglij, w różnych kolorach.
Gumę arabską i karuj, rozpuszczone.
Kit do szkła i porcelany.
Lak do pieczętowania i smołkę do butelek.
Szpagat, sznury do rolet i wieszania bielizny
Knotki do lamp nocnych.
Zapałki szwedzkie, salonowe i woskowe
Świeczki woskowe i świeczki na drzewko
Trociczki, papier i kadzidło królewskie.

Przyrządy do malowania i rysowania:

Farby tuszowe, akwarelowe w guziczkach i laseczkach.
„ akwarelowe w tubkach i muszelkach.
„ do malowania porcelany.
„ olejne w tubkach, do robót artystycznych.
Środki do retuszowania.
Oleje i werniksy do robót artystycznych.
Płótno malarskie, stalugi, pendzle, palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Artykuły piwniczne:

Korki do butelek i kapsle.
Smołka do lakowania butelek.
Maszynki do korkowania i do mycia flaszek.
Korkociągi rozmaite.
Pipek do beczek.
Kiszki gumowe do ściągania wina
Karuk rybi i gelatynę do klarowania wina.

Wszystko po najtańszych cenach. — Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

☞ Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczyła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Z początkiem roku 1885 we własnym domu, Rynek liczba 38.

KWITY POBOROWE
na
Losy m. Krakowa.

Główna wygrana

złr. 25.000 w. a.

najmniejsza wygrana złr. 30.

☞ **Ciągnienie już dnia 2. stycznia.** ☜

Ażeby te tak pożądane i pewne **„Losy krajowe"** jak najbardziej rozpowszechnić, sprzedaję **jak długo zapas starczy,**

pojedyncze Losy w 11tu miesięcznych spłatach po złr. 2.
trzy „ 24ch „ „ „ „ „ 8.
pięć „ 24ch „ „ „ „ „ 5.

Już po uiszczeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.

Za gotówkę po kursie dziennym.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia uprasza się o jaknajrychlejsze zamówienia.
Przy zamówieniach z prowincji, najdogodniej przekazem pocztowym uprasza się także i 15 ct. za frankaturę przesyłki kwitu poborowego dołączyć. — Powziątki pocztowe zbyt drogie.

August Schellenberg,
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Möller's reinster Lofoten-Dorsch-Leberthran.
PETER MÖLLER'S

Odznaczony na 15tu wystawach zawsze najwyższemi nagrodami, a ostatnio w Londynie 1883 na międzynarodowej wystawie rybackiej 2 medalami złotemi za jakość tranu i sposób przyrządzenia.

Główny skład: u Pawła Eckardta, we Wiedniu, III. Ungargasse, 12.
Cena flaszki 1 złr. Przy odbiorze 6 flaszek wysyłka pocztą franco.

Składy: *Lwów*: W. Karczewski apt., *Kraków*: Józef Trauczyński apt., K. Wiśniewski apt., Jan Janiga kup. *Bolechów*: Karol Schindler apt., *Bóbrka*: W. Miedlicki apt., *Brzeżany*: Julian Haasberg apt., *Brzesko*: W. Januszek apt., *Czerniowce*: F. Golichowski, *Dobromil*: Ant. Grotowski apt., *Dukla*: Jul Fiebert apt., *Dynów*: J. Kwiatkowski apt., *Horodenka*: W. Axentowicz apt., *Jarosław*: Al. Bohusz; *Jasło*: Romuald Palch apt., *Kamionka*: Karol Piepes; *Kańczuga*: Rud. Heger; *Kołomyja*: Jan Sidorowicz apt., *Kopyczyńce*: J. Znamirowski; *Katzmann*: Cyryl Okuniewski; *Lisko*: F. Moszczeński apt.; *Łopatyn*: Stanisław Grynfeld apt; *Podhórniec*: Józef Faix apt., *Podgórze* J. Skakalski apt., *Przemyśl*: M. Krug kup., L. Nahlik apt.; *Radymno*: M. Swiechowski apt; *Radowce*: Albin Decani apt; *Radziechów*: Aleks. Jasniewicz apt., *Ratków* Oskar Saxinger apt., *Rosdół* Edward Kornberger apt, *Rzeszów*: Adalbert Kapiński, J. Schnitter & Comp. kup., *Sadagóra*: Dam. Rubinowicz apt, *Sambor*: J. Alekslewicz apt., *Sanok*: Jakób Alster kup., *Sędziszów*: Mizerski apt, *Sieniawa* Chaim Rath kup., *Sokal*: Eugen. Wysoczański apt., *Stanisławów*: J. Maoura apt., *Stryj*: Leon Gärtner apt., *Strzyżów*: W. Zajączkowski apt., *Suczawa*: J. Liszko apt.; *Szczerzec*: Jan Polka apt *Tarnobrzeg*: J. Brudziński; *Tarnów*: W. Müldner & Cmp. kup. *Zaleszczyki*: St. Szymonowicz; *Załoźce* Br. Malkowski apt.

Główna wygrana 50.000 złr.

Podarek na Boże Narodzenie
50.000 zł.
LOSY KINCSEM

☞ **po 1 złr. a. w.** ☜

11 sztuk za 10 zł. ☜ (na frankowaną posyłkę losów i wygranych należy dołączyć 15 ct.)

1. Główna wygrana wartości
złotych 50.000 austr. wal.

2. główna wygrana wartości **20000 zł.** | **3. główna wygrana** wartości **10000 zł.**
dalsze wygrane po zł. 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

ogółem 10.000 wygranych.

za potrąceniem 20prosent
będzie wypłacona każda wygrana w gotówce

Centralna sprzedaż losów loterji Kincsem
dla całej Austrji u

F. WEYMANN & CO.
Bank- und Wechslergeschäft
I., Börsegasse 12. we WIEDNIU, I. Wollzeile 34.

każdą wygraną wypłaci się gotówką

Los 1 złr. — *10.000 wygranych*

Wydawnictwa S. Lewentala w Warszawie Nowy-Świat 39.

Najobszerniejsza i najtańsza ilustracja polska

„KŁOSY"

Dodatki bezpłatne:
52 ark. rocznie powieści tłumaczonych,
52 ark. rocznie pism M. Bałuckiego,
jako premium nadzwyczajne.

Czasopismo tygodniowe illustrowane

poświęcone nauce, literaturze sztuce i polityce,

rozpoczęwszy z dniem 1go lipca 1884-go, rok dwudziesty swego istnienia,

wychodzić będą i nadal w r. 1885 w objętości, zakresie, formacie i na papierze takim samym, jak dotąd, najregularniej w każdy czwartek. Wszystkie numera ozdobione będą licznemi, uznanej już wartości drzeworytami, wykonywanemi we własnym zakładzie drzeworytniczym.

Treść „KŁOSÓW" stanowią:

Życiorysy i wspomnienia pośmiertne ludzi zasłużonych, szczególniej współczesnych, odznaczających się na jakiembądź polu. **Powieści i opowiadania, poezje, dramata, komedje, podróże, przeglądy literackie oraz krytyka** dzieł ważniejszych, pojawiających się tak w kraju, jak za granicą, **studja literackie**, traktujące o ruchu umysłowym u nas, jak i za granicą w ogóle; **przeglądy teatralne, muzyczne i artystyczne; kompozycje muzyczne, wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki, historja, etnografja, krajoznawstwo archeologja, rzeczy społeczne, hygjena, nauki przyrodnicze**, traktowane głównie w rezultatach i w sposób dla wszystkich przystępny; **korespondencje literackie, artystyczne, społeczne i polityczne z kraju i z za granicy; Kronika Tygodniowa**, streszczająca w sobie główniejsze fakta, zaszłe w ciągu tygodnia; **wspomnienia z przeszłości, pamiątki i opisy miejscowości, przeglądy polityczne, rozmaitości i humorystyka.** Wszystkie prawie te działy reprezentowane są w **Kłosach** w formie dwutygodniowej, t. j. piórem i ołówkiem.

Część artystyczna traktowana jest w piśmie naszem najobszerniej ze wszystkich ilustracyj polskich i to przez pierwszorzędne siły swojskie i zagraniczne.

Nie spuszczając zaś z oka ciągłego rozwoju naszego czasopisma, postanowiliśmy: niezależnie do dotychczasowego dodatku z przekładami powieściowemi **od Nowego roku 1885** począwszy, dołączać co tydzień do Kłosów

jako nadzwyczajny dodatek bezpłatny

Pisma Michała Bałuckiego

Format, druk i papier taki sam, jak wychodzących nakładem naszym powieści Elizy Orzeszkowej.

Pisma BAŁUCKIEGO obejmą utwory powieściowe i dramatyczne tego wysoce utalentowanego pisarza, który w przeciągu lat 25ciu pracy swej literackiej, tak w jednym jak i w drugim zakresie, wielu dziełami znakomitej wartości zdobył sobie imię rozgłośne. Mamy przeto nadzieję, że ogół czytelników inteligentnych zapowiedź tę z przyjemnością powita, i że, oceniając starania nasze o dobro czasopisma, które zawsze cieszyło się Jego sympatją, dziś, gdy je wzbogacamy nowym przyczynkiem, tem chętniej udzieli mu swego poparcia.

Cena **Kłosów** pozostaje i nadal **niezmieniona**, a mianowicie: we Lwowie we wszystkich znaczniejszych księgarniach rocznie złr. 14.40, półrocznie złr. 7.20, kwartalnie złr. 3.60; z przesyłką pocztową na prowincję rocznie złr. 17.60, półrocznie złr. 8.80, kwartalnie złr. 4.40.

Oprócz bezpłatnego premium „pism Michała Bałuckiego", wychodzić będzie i nadal w r. 1885:

Tanie zbiorowe wydanie powieści Elizy Orzeszkowej

(Serja druga tom XIII — XXIV włącznie),

które dla prenumeratorów **Kłosów, Świtu, Biblioteki najcelniejszych utworów literatury europejskiej**, oraz **Tygodnika Romansów i Powieści** „odstępujemy po cenie zniżonej", a mianowicie: we Lwowie zamiast złr. 1.50 tylko złr. 1. za tom; z przesyłką pocztową złr. 1.15, dla nieprenumeratorów powyższych pism po złr. 1.65. Co miesiąc wychodzi 1 tom; cena przeto wynosi dla prenumeratorów **Kłosów, Świtu, Biblioteki najcelniejszych utworów literatury europejskiej** lub **Tygodnika Romansów i Powieści** za 12 tomów we Lwowie złr. 12, które rozkładają się na 12 miesięcy po 1 złr. miesięcznie.

Cena na prowincji wraz z przesyłką pocztową wynosi dla prenumeratorów „Kłosów", „Świtu", „Biblioteki najcelniejszych utworów literatury europejskiej" lub „Tygodnika Romansów i Powieści" za 12 tomów złr. 13.80, które rozkładają się po złr. 3.45 ct. kwartalnie.
Do egzemplarzy ozdobnie oprawnych dopłaca się po 60 ct. do każdego tomu.

Wyszła w roku 1884 serja pierwsza taniego zbiorowego wydania powieści Elizy Orzeszkowej składa się z 12 tomów i zawiera: tom I **Ostatnia miłość**; tom II. **Z życia realisty**; tom III **W klatce**; tom IV. i V. **Na prowincji**; tom VI. VII., VIII i IX. **Pamiętnik Wacławy**; tom X, XI. i XII. **Pan Graba.** — Cena serji tej wynosi dla prenumeratorów „Kłosów, Świtu, Biblioteki najcelniejszych utworów literatury europejskiej, lub Tygodnika Romansów i Powieści we Lwowie złr. 12, na prowincji z przesyłką pocztową złr. 13.80; dla nieprenumeratorów powyższych pism we Lwowie złr. 18, z przesyłką pocztową złr 19.80. Do egzemplarzy ozdobnie oprawnych dopłaca się po 60 ct. do każdego tomu.

Kompleta serji pierwszej powieści Elizy Orzeszkowej znajdują się na składzie i nabywać je można tak u wydawcy, jakoteż i we wszystkich księgarnich i kantorach pism perjodycznych.

☞ *Od wczesnych zamówień zależy unormowanie odbić się mającej liczby egzemplarzy wydawnictw naszych, a w szczególności „bezpłatnego dodatku pism Michała Bałuckiego", których dla spóźniających się prenumeratorów może nam zabraknąć.*

Osoby w jakiemkolwiekbądź państwie poza granicami cesarstwa rosyjskiego zamieszkałe, a pragnące pisma nasze prenumerować bez pośrednictwa osób trzecich, raczą łaskawie należność prenumeracyjną wprost pod naszym adresem nadsyłać, a mianowicie: w rublach według rubryki drugiej cennika poniżej zamieszczonego, lub też w pieniądzach, jakie tylko dla siebie za dogodne uznają; pieniądze te bowiem sprzedawane będą na rachunek prenumeratorów po kursie dziennym giełdy warszawskiej.

Warunki prenumeraty na rok 1885.
wydawnictw perjodycznych S. Lewentala

	W WARSZAWIE						Z przesyłką pocztową na prowincji, oraz po za granicami cesarstwa rosyjskiego					
	rocznie		półrocz.		kwart.	mies.	rocznie		półrocz.		kwart.	
	ruble i kopiejki						ruble i kopiejki					
KŁOSY, czasopismo tygodniowe ilustrowane, wraz z wielkiem bezpłatnem premium pism Michała Bałuckiego	8	—	4	—	2	— — 6 1/2	12	—	6	—	3	—
ŚWIT, pismo ilustrowane dla kobiet, wraz z dodatkiem wzorów ubrań i robót kobiecych, pod kierunkiem literackim pani Marji Konopnickiej	7	20	3	60	1	80 — 60	10	—	5	—	2	50
BIBLIOTEKA najcelniejszych utworów literatury europejskiej	4	80	2	40	1	20 — 40	4	80	2	40	1	20
TYGODNIK romansów i powieści	3	—	1	50	—	75 —	4	—	2	—	1	
TANIE wydanie powieści Elizy Orzeszkowej; jeden tom miesięcznie; — rocznie 12 tomów; dla prenumeratorów powyższych wydawnictw	7	80	3	90	1	95 — 65	8	40	4	20	2	10
Dla nieprenumeratorów tychże wydawnictw	12		6	—	3	— 1 —	12	84	6	42	3	21

4225 1—3

Warszawa, w grudniu 1884.

S. Lewental,
Redaktor Wydawca „Kłosów" Nowy-Świat, nr. 39.

Bezpośrednio za morza sprowadzane polecam po nader tanich cenach:

Towary kolonialne, delikatesy, ryby

Pocztą opłatnie za 5 kilo a. w. przy znanej rzetelnej usłudze

Moca wyborna szlach. ognista	5 złr.	*Kawa* r	św. elbl gr. z. kilo 2.—
Menado wyśm. wielko ziarn. br.	5 „		„ ural w. z. „ 3.—
Ceylon perłowa wyb. mocna	5 „	*Pełne śledzie* n we hol. 25 szt.	1.60
Karlsbads mięsz. najlepsza	4.60	*Tłuste śledzie* n. w. ok. 30 „	1.50
Karlsbads mięsz. wyborna	4.30	„ „ nowe m. 90 „	1.30
Plantacyjna Ceylon br piękna	4.75	*Delikatesy śledzie* solone ff. małe około 200 szt.	1.30
„ „ wyb. mocna	4.25	*Kiel. bydlinki* najw. 45 s. sk.	1.75
Kuba nieb. z., mocna i piękna	4.25	*Kiel. bydlinki* małe 150 „ „	1.50
Wied. mięsz. nader wyśm.	4.30	*Łososio śledzie* trw. w. 80 s. sk.	1.90
Wied. mięsz. wyśmienita	4.00	*Kiel. szproty* ok. 200 s. sk. 2ko	1.15
Złota Jawa, wielko ziarn. wyś.	4.60	*Kiel. szproty* 2 sk. .90. 4 sk.	3.50
Jawa żółta łagodna	4.00	*Sardele* prawd. *brabanckie* kilo	1.50
Cuba perłowa, mocna i piękna	4.36	*Sardynki* w ol. p. 1/1 lub 16/2 p.	4.80
Perłowa Mocca łagodna	4.00	*Fr. łosoś i homary* 1/2 ko pusz.	3.60
Jawa zielona wielko z. piękna	3.75	*Św. łupasze* dorsz, szlf 5ko	1.75
Santos ff. zielona, mocna	3.60	*Św. łupasze* sole sk	
Campinos ff. łagodna	3.45	*Herbata famil.* czarna wyśm. ko	4.
Rio reel, mocna czysta	3.25	„ „ „ wyd. ko	3.50
Afryk. Mocca drobna, brun	3.15	*Jamaica Rum* pr. stary 4 litr.	5.
Ryż stołowy złr. 1.15. 1.30 i	1.50	*Arac de Goa* najlepszy 4 litr	4.—
Sago perłowe prawd. indyjskie	1.60	*Cognac de Champagne* wyb. 4.	1.7.—
Sułtańskie rodzynki bez pestek	2.30	*Wanila* 4 str. 30ct. 6 str. 51ct.	1.—
Migdały marcypanowe słodkie	4.36	*Stearyn. świece* ff. 4, 5 lub 6 p.	—.30

Kiełbasy, wędliny, szynki, suszone owoce, jarzyna i konserwy owocowe, biszkoty

E. H. Schulz, w Altona pod Hamburgiem. Założony od 1864.
Proszę nie zamieniać mej firmy z nadiladowcami. 2966 1—12

Williama Lassona Hair-Elixir.

Najsławniejszy środek na wzmocnienie i zasilenie porostu włosów.
Flakon 3 złr. 4140 a 1—

We Lwowie jest ta tynktura jedynie **prawdziwa** do nabycia u H. Leona i Ignacego Jabła, w Tarnowie u M. Głodzińskiego, w Tarnopolu u St. Kostyno-icza perfum, w Czerniowcach u Ig. Schnircha.

Kwizdy płyn gośćcowy

od wielu lat wypróbowany wyborny środek na

gośćciec, reumatyzm i cierpienia nerwowe.

Takowy przydaje się wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgniecieniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze** (kurcze w łydkach), **przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburgu
Cena flaszki 1 złr. a. w.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu uprasza się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu gośćcowego i na to baczyła, że tak każda flaszka jakoteż karton, opatrzone są powyższą marką ochronną. 4006 1—5

Krems 1884, złoty medal.

Pianin fortepianów i harmonium

skład fabryczny i wypożyczalnia

Rud. W. Kurka,
we Wiedniu, I., Elisabethstrasse 3.

Zastępstwo **Apollo-Pianos** (Drezden) 5 letnia gwarancja. Załatwienie rychłe, warunki płynne, ceny mierne. Pismo uznania pierwszorzędnych znakomitości muzycznych. 3173 3—12

Ograne fortepiany po przystępnych cenach.
Odsprzedającym rabat.

Nowe fortepiany od 360 złr. i wyżej. — Wypożycz nie fortepianu 6 złr. miesięcznie i wyżej.

FABRYKA w WIEDNIU
R. Ditmar
c. k. nadw. fabryka lamp i wyrobów metalowych
III. Erdbergerstrasse 23 — 27.

FABRYKA w WARSZAWIE
firma:
Warszawska fabryka lamp
R. Ditmara
ulica Chłodna 41.

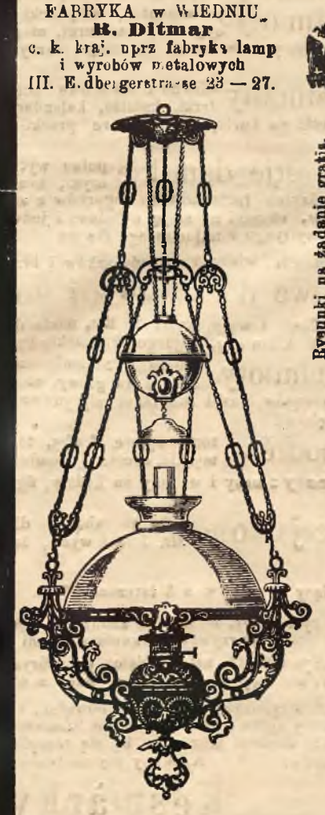

Rysunki na żądanie gratis.

Skład fabryczny

R. Ditmara

we Lwowie

plac MARJACKI l. 9.
i ulica Sobieskiego l. 1.

ogromny wybór w gustownych i dokładnie wykonanych fasonach

Lamp naftowych i pająków

„Gigant" słoneczne palniki

w sile światła od 50 do 130 świec.

„R. Ditmara niewybuchowy petrol" (nafta)
tylko u mnie do nabycia ☜
i R. Ditmara oliwa do lamp poprawnych (Moderateur)
w najlepszym i niezrównanym gatunku.

R. DITMAR WIEN.
Znak fabryczn

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman — Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. — Z drukarni Gazety Narodowej.